10 gr. **ABC** 10 gr.

NOWINY CODZIENNE

„ŻYD LICHWĄ CIĄŻY WSZELKIM MIASTOM, DZIWNEMI SIŁY DOBIJA SIĘ PODŁEGO ZYSKU".

Sebastjan Fabjan Klonowicz („Victoria Deorum")

Nr. 133 | Warszawa, środa 28 kwietnia 1937 r. | Rok XII

Przeciwko zawieszeniu Bratnich Pomocy

Nowe zajścia na wyższych uczelniach

Wiec na SGGW — Świece dymne

Nie ustępujące dotąd napięcie na wyższych uczelniach wskutek słynnego zarządzenia Ministra Świętosławskiego, zawieszającego działalność Bratnich Pomocy, spowodowało ponownie w dniu wczorajszym zajścia na wyższych uczelniach.

Na S.G.G.W.

W Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego na ul. Rakowieckiej około godziny 10 m. 30 młodzież zorganizowała wiec nielegalny, na którym mówca w zdecydowanych słowach omówił sytuację na uczelniach i sprawę Bratnich Pomocy, oraz poruszył kwestje ogólne polityki M. WR i OP, atakując ostro stosunki panujące w szkolnictwie. Wobec tego, że władze uczelni nie zezwoliły na dalsze trwanie wiecu, młodzież na znak protestu przeciwko postępowaniu M. WR i OP oraz władz uczelnianych opuściła gmach uczelni, po czym udała się grupkami pod M. WR i OP w Alejc Szucha, a częściowo przed Politechnikę.

Świece na S.G.H.

W Szkole Głównej Handlowej około godz. 11 na wieść o zajściach na SGGW. młodzież samorzutnie rozpoczęła manifestacje, zbierając się grupami i wznosząc okrzyki przeciwko min. Świętosławskiemu. Jednocześnie ktoś zapalił świece dymne. W czasie zajść elementy komunizujące usiłowały nawoływać do wzięcia udziału w pochodach 1 maja, ale spotkało się to z energiczną odprawą całej młodzieży. Urzędnicy sekretarjatu uczelni usiłowali zatrzymać jednego ze studentów, biorących udział w manifestacji. W odpowiedzi na to młodzież odbiła zatrzymanego, a sekretarjat został obrzucony jajami.

Następnie młodzież gremialnie opuściła uczelnię.

* * *

Od soboty na drzwiach SGH wisi ogłoszenie, mocą którego nie wolno studentom wchodzić na uczelnię z teczkami, walizeczkami i paczkami. Zarządzenie to zostało wydane przez rektora Miklaszewskiego w tym celu, aby uniemożliwić przynoszenie świec dymnych, petard i t. d.

Co to znaczy?

Akcja żydów przeciwko „ABC"

i jednoczesne represje policji

Szybki rozwój „ABC" w Łomży i całej okolicy zdenerwował bardzo wyraźnie miejscowe żydostwo. Ostatnio żydzi postanowili zbojkotować nasze pismo, a gdy utrudnienia sprzedaży nie pomogły, wówczas wystąpili czynnie. We wtorek dn. 20 bm. żydzi zdzierali afisze „ABC", rozlepiczne w Łomży. Oburzeni tym Polacy kilkakrotnie interweniowali, przy czym jeden z bezczelnych żydów został pobity.

Niestety, akcji tej pomagają represje policyjne. W piątek policja zatrzymała chłopców, sprzedających gazety w areszcie prewencyjnym. Chłopcy przesiedzieli od wyjścia z gazetami na miasto do godziny 4 po południu. Przetrzymano ich pod pretekstem braku czapek specjalnych, co nie jest konieczne, gdyż posiadali wystarczające, według przepisów, opaski. Kazano je chłopcom zdjąć. W niedzielę z kolei policja zabrała sprzedawcom „ABC" i zwróciła dopiero w późnych godzinach popołudniowych.

Żyd Pasmaniuk zwolnił chłopców, pracujących u niego, którzy chcieli sprzedawać „ABC". Żyd nawymyślał tym chłopcom, nazywając ich chuliganami.

Katastrofa expresu kanadyjskiego

MONTREAL, 27.4. Express Chicago — Montreal wykoleił się tuż za granicą kanadyjską w Ontario. Przyczyną katastrofy było podmycie toru przez powódź. Palacz parowozu został zabity a maszynista ranny.

Lekarz, który spieszył na pomoc samochodem został strącony wraz z wozem z mostu przez wysoką falę powodzi. Lekarz wraz z samochodem poszedł na dno. Nie zdołano go uratować.

Zgon Wojciecha Drzymały

Nieugięty chłop wielkopolski nie ustąpił przed pruskimi prześladowaniami

POZNAŃ, 27. 4. W Grabowniach, pow. wyrzyski zmarł w wieku lat 79 Wojciech Drzymała, prześladowany swego czasu przez rząd pruski, właściciel słynnego wozu Drzymały.

* * *

Uchwała Sejmu Pruskiego z r. 1904 dotycząca prawa osadniczego pozbawiła Polaków możności stawiania budynków mieszkalnych na nabytej ziemi.

Na tej podstawie odmówiono chłopu polskiemu, Wojciechowi Drzymale w Podgradowicach w Poznańskim pozwolenia na wystawienie chaty na własnym gruncie. Wówczas Drzymała zamieszkał w wozie cyrkowym, który przesuwał z miejsca na miejsce w obrębie posiadanej ziemi i nie ustąpił, mimo prześladowania i więzienia pruskiego.

Sprawa ta nabrała szerokiego rozgłosu w całej Europie. Rząd polski w uznaniu jego patrjotycznej działalności nadał w r. 1928 Drzymale na własność spore gospodarstwo rolne.

Historia Drzymały i jego wozu stała się symbolem nieugiętości wielkopolskiego chłopa wobec prześladowań pruskich. Na tym tle osnuta została sztuka Józefa Ręczkowskiego p. t. „Wóz Drzymały".

Słynny wóz Drzymały wystawiony był swego czasu w Barbakanie krakowskim w czasie dni grunwaldzkich w 1910 r. Później wystawiony był na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu w r. 1929.

Znów klęska powodzi

w Stanach Zjednoczonych

WASZYNGTON, 27. 4. Wskutek trwających od trzech dni deszczów wezbrały rzeki Ohio, Potomac, Alleganny i Monongahela, grożąc zalaniem całego okręgu, który w r. ub. poniósł straty, przewyższające 200 milion. dol. w kilku stanach, a mianowicie w Pensylwanii, Ohio, zachodniej Wirginii i Maryland rzeki wystąpiły z brzegów.

Niżej położone części miast Pittsburg i Johnstown zostały ewakuowane, miasto Cincinnati jest również zagrożone.

Most na rzecze Dorange w Wirginii został uniesiony przez fale a kilku jadących przez most automobilistów zginęło.

Nowe przepisy

O podatku gruntowym

W ostatnim numerze Dziennika Ustaw ukazało się rozporządzenie ministra Skarbu z dn. 31 marca 1937 r. o wymiarze i poborze państwowego podatku gruntowego. Jest to rozporządzenie wykonawcze do dekretu Prezydenta R. P. z 4 listopada 1936 r. o zmianie przepisów o państwowym podatku gruntowym. Rozporządzenie to zawiera ważne dla zainteresowanych przepisy, dotyczące postępowania wymiarowego i odwoławczego, oraz przepisy o ulgach na skutek klęsk żywiołowych. Rozporządzenie weszło w życie z dniem 27 kwietnia 1937 r. uchylając wszelkie dotychczasowe przepisy w sprawach objętych tym rozporządzeniem.

Nakazy płatnicze podatku gruntowego będą obecnie doręczane tylko tym podatnikom, którzy opłacają rocznie powyżej 118 zł. podatku. Sposób zawiadomienia pozostałych płatników w wysokości przypadającego na nich podatku, ma być stosowany „do miejscowych zwyczajów".

Istniejący dotychczas na terenie b. zaboru rosyjskiego system poboru podatku gruntowego przez zarządy gminne został obecnie rozszerzony na teren całego państwa. Cała więc drobna własność rolna będzie załatwiała sprawy związane z podatkiem gruntowym w swoich gminach.

Czy zjednałeś już nowego prenumeratora „ABC"? Pozostaje jeszcze 8 dni wielkiej akcji konkursowej

Zawieszenie biuletynu agencji „Press"

na wniosek Komisariatu Rządu

Na wniosek Komisariatu Rządu z dn. 10 bm. Sąd Okręgowy w Warszawie pod przewodnictwem sędziego Wiszniewskiego wydał w dniu 21 kwietnia orzeczenie, mocą którego zawieszono wydawanie biuletynu prasowego agencji „Press". Decyzję tą wykonano w dniu 27 bm.

Orzeczenie Sądu Okręgowego oparte jest na art. 30 Dekretu o Tymczasowych Przepisach Prasowych z dn. 7 lutego 1919 roku (za czasów premierostwa Moraczewskiego), który mówi:

„Sąd jest władny zamknąć pismo, o ile uległo konfiskacie".

Decyzją tą zostało zawieszone jedynie wydawanie biuletynu prasowego. Natomiast przedsiębiorstwo istnieje nadal. Przedsiębiorstwo zmierza wydać nową ajencję.

Zawieszenie agencji **„Press" wywarło dość silne wrażenie w kołach politycznych, tym bardziej, że krąży szereg domysłów na temat, czyja interwencja mogła spowodować tę decyzję.**

Szybko i dyskretnie

P. Mazaraki odnowił kontrakt

na dzierżawę opery

Dyrekcja opery warszawskiej ogłosiła następujący komunikat:

„Dyrektor Jerzy Mazaraki podpisał z Zarządem m. st. Warszawy kontrakt na dzierżawę Opery Warszawskiej w sezonie 1937 — 38".

Kropka. Koniec. Dyrektor podpisał — sprawa skończona.

Zdawałoby się, że po upływie terminu dzierżawy takiego przedsiębiorstwa jakim jest Opera Warszawska, naplynie szereg ofert, które rozpatrywać będzie specjalna komisja, że wywiąże się przytym zasadnicza dyskusja nad kwalifikacjami kandydatów na kierowników Opery w ubiegłym sezonie...

Tymczasem w tym wypadku sprawę załatwiono szybko i dyskretnie. Czy nie — zbyt szybko i zbyt dyskretnie?

Solidarność proletariatu

Za parę dni w dniu 1 maja będą przez różne pochody niesione transparenty, głoszące hasło międzynarodowej solidarności proletariatu. Hasła te będą głosić, że żydowski czy niemiecki robotnik jest bliższy polskiemu robotnikowi, niż ci Polacy, których dok trynerzy ze szkoły Mordochaja Marksa nie chcą uważać za proletariusza.

W praktyce hasła międzynarodowej solidarności proletariatu zawsze brały w łeb, gdy dochodziło do praktycznego ich wypróbowania. Przypomnijmy tylko początek wielkiej wojny światowej.

Jeszcze w lipcu przewódcy socjalistów zarówno niemieckich jak francuskich przysięgali, że nie dopuszczą do wojny, gdyż solidarność robotników wszystkich krajów jest większa, niż solidarność narodowa. Zaledwie parę tygodni później robotnik socjalista niemiecki maszerował na zachód, aby walczyć ze swym towarzyszem francuskim. Żywa więc solidarności narodowej okazała się silniejsza od papierowych więzów międzynarodowej solidarności proletarjatu.

Hasło międzynarodowej solidarności proletariatu jest jednym z największych kłamstw, jakie rozsiewa się dziś po świecie, by rozwijać i niszczyć narody. Hasło to jest narzędziem imperializmu żydowskiego, aby na gruzach innych narodów budować swe panowanie nad światem. Hasło to jest jednocześnie narzędziem imperializmu rosyjskiego, aby demoralizować inne narody i znajdować w nich posłuszne narzędzie swego własnego imperializmu.

Papierowe hasła, które, zdawałoby się, nie mają realnych podstaw w życiu są dziś bardzo często używane przez różne imperializmy. Obok hasła międzynarodowej solidarności proletarjatu, spotykamy obecnie inne hasło rasy nordyckiej, hasło solidarności aryjskiej. Jest ono narzędziem imperializmu niemieckiego.

Hasła tego rodzaju w zetknięciu się z życiem wtedy, gdy przychodzi decydująca chwila próby życia nie wytrzymują. Zanim jednak to nastąpi, dezorganizują one narody, osłabiają one zdolność do walki, wychowują w nich może nieliczne, ale niezwykle szkodliwe próbki zdrajców, którzy nawet wtedy, gdy chwila decydująca nadejdzie „naprawdę uważają za ściślejszy swój związek z obcym najeźdźcą niż z własnym narodem.

O tych wszystkich skutkach, jakie pociągają za sobą hasła międzynarodowej solidarności proletariatu trzeba pamiętać wtedy, gdy będą one obnoszone po wszystkich miastach Polski. W tym dniu przyświeca nam jednak nadzieja, że już niedługo hasła te będą plugawić dzień 1 maja, dzień święta robotnika polskiego. Robotnik bowiem polski będzie chciał czcić ten dzień swojego święta w zgodzie z całym narodem, a nie pod batutą obcych międzynarodówek, nie obnosząc na swych transparentach haseł, wymyślonych dla użytku obcych imperializmów.

I. K.

CENNA PREMIA

dla Prenumeratorów z Pomorza i Wielkopolski

Nowoprzybywający prenumeratorzy z terenu Wielkopolski i Pomorza otrzymywać będą na żądanie aż do wyczerpania interesującą i bogato ilustrowaną książkę usczenia powstania Wielkopolskiego, dr. Wojciecha Jedliny Jakobsona (z pochodzenia Duńczyka) p. t.

„Z LUDEM WIELKOPOLSKIM PRZECIW ZABORCOM".

By otrzymać premję wystarczy wpłacić jednomiesięczną prenumeratę i dołączyć 50 groszy na koszta przesyłki i opakowania.

Bomba

Nocy dzisiejszej w śmietniku przed kawiarnią „Adria" przy ul. Moniuszki 10, dozorca nocny znalazł granat gazowy łzawiący. Granat został przekazany policji, która w tej sprawie wszczęła dochodzenie.

Konfiskaty „ABC"

Ostatnio „ABC" ulega częstym konfiskatom. M. in. skonfiskowana nakład niedzielny i wtorkowy.

Sądzimy, że Czytelnicy wybaczą nam wynikające stąd usterki w kolportażu.

Idea narodowo-radykalna zwycięży!

Polska na szarym końcu państw Europy

Tylko 18 proc. gruntów zalesionych

Skutki rabunkowej gospodarki

Otwarta przed kilkoma dniami w gmachu dyr. Lasów Państwowych przy ul. Wawelskiej 54 wystawa „Nasze Lasy" obejmuje 7 działów: ogólno - statystyczny, urządzeń lasów, hodowli lasu, ochrony, eksploatacji lasu, eksploatacji ubocznych produktów leśnych, danych, dotyczących stanu zatrudnienia w gospodarce leśnej i przemyśle drzewnym.

Stan zalesienia

Cyfry ilustrujące stan zalesienia w Polsce są zastanawiające: pod względem lesistości Polska stoi na 13-ym miejscu w Europie, mając zaledwie 18,7 proc. gruntów zalesionych wobec 65% w Finlandji, 51,7% Szwecji itd. Nawet Niemcy, importujące od nas znaczne ilości drzewa same mają lesistość większą, bo wynoszącą 27%.

A najgęściej zalesione wojew. stanisławowskie ma niewiele ponad 30%, wojew. warszawskie ma zaledwie 11%.

Jeszcze gorzej wypada porównanie powierzchni lasów w ha przypadających na 1 mieszkańca. Polska pod tym względem jest 18-ym państwem w Europie z cyfrą 0.25 ha na głowę. Przeciętnie wypada w Europie 0,57 ha na 1 mieszkańca jak obliczono, w krajach kulturalnych, uprzemysłowionych, dla zaspokojenia niezbędnych potrzeb w drewnie, na 1 mieszkańca winno przypadać 0,31 ha lasu. Zachodzi więc obawa, że w przyszłości bogactwa leśne Polski nie wystarczą na zaspokojenie własnych potrzeb, nie mówiąc o możliwości większych zysków z eksportu.

Obszar gruntów, zajętych przez lasy wynosi obecnie w Polsce 8,322.000 ha. W ciągu 15 lat obszar lasów zmniejszył się o 700.000 ha. Ten ogromny ubytek jest przede wszystkim następstwem rabunkowej gospodarki, prowadzonej głównie przez wielką własność prywatną. W pewnym stopniu przyczyniło się do tego karczowanie lasów dla oddania gruntów pod uprawę. Grunty stąd pochodzące nie nadają się na właściwą rolę i zamiast zysków przynoszą straty. W Polsce 64% lasów jest w rękach prywatnych, z czego 43% należy do wielkiej własności, przeważnie marnującej źle gospodarowane lasy i dochodami z wyrębów kryjącej długi.

Lata 1926 — 1929

Na gospodarce państwowej ciąży okres lat 26—29, kiedy dla łatania bilansu handlowego wyrąbano się drzewa za olbrzymie sumy (649 mil. zł. w r. 28). Obecnie obszar lasów państwowych wzrasta.

Lasy państwowe przynoszą 117.7 milj. zł. dochodu. Niestety, przy wykazie tym nie jest powiedziane, ile z tego wpływa do Skarbu Państwa. Z ogólnej produkcji drzewa w Polsce (8 mil. m³ rocznie) około 4 mil. m³ eksportujemy zagranicę. Wywóz z Polski kieruje się do 18 państw. Głównym odbiorcą jest Anglia (75%), dalej Niemcy, Holandia, Belgia itd.

Eksport

Export drzewa wynosi 18% wartości całego eksportu z Polski i wartość wywozu w złotych stanowi pierwszą pozycję w naszym eksporcie, przed węglem i płodami rolnymi. Większość eksportu idzie przez Gdańsk (za 82 mil. zł. wobec 31 mil. zł. eksportu z Gdyni). Niewyjaśniono dlaczego taka duża różnica.

Jednak gros wywozu obejmuje materiał surowy. Wyrobów drzewnych wywozimy zaledwie 86 tys. ton za 38 mil. zł., podczas, gdy drzewo obrobione eksportowane jest w ilości 938 tys. ton za 91 mil. zł., a niewielką sumę w stosunku do ogromnej ilości materiału wywozimy drzewa nieobrobionego (za 708 tys. ton za 28 mil. zł.). Rozwój krajowego przemysłu drzewnego wobec tych rzucających się w oczy strat, wynikających z eksportu surowca zamiast artykułów gotowych, staje się nakazem. Jeżeli już dziś przemysł drzewny, słabo postawiony, pod względem liczby zatrudnionych w nim ludzi stoi na 4-tym miejscu, zatrudniając 50 tys. robotników, należyte postawienie tej gałęzi krajowej wytwórczości, opartej na własnym niewyzyskanym materiale, otwarłoby możliwości zarobku tysiącom bezrobotnych.

Produkty uboczne

Nawiązując do wykazanego na wystawie wzrostu eksportu produktów leśnych ubocznych jak jagody (w r. 34 eksport za 1.300.000 zł.) i grzyby (w r. 34 wywieziono za 1.200.000 zł.) trzeba zwrócić uwagę, że skup tych płodów leśnych, dotąd w znacznym stopniu opanowany przez żydów, powinien dać nowe możliwości zarobku Polakom.

Poza ogólnymi cyframi, ilustrującymi gospodarkę leśną i produkcje drzewną, wystawa zapoznaje jeszcze z samą pracą „leśnych ludzi", w różnych jej etapach, przedstawia obraz planowych prac leśnych, hodowli, walkę ze szkodnikami, ochronę przyrody, zwierzostanu itd. Przy ilustrowaniu cyfr produkcji drzewnej wykazane jest zastosowanie produktów ubocznych z drzew itd.

Czy narodowiec jest gorszy od komunisty?

P. Leja nie przeprowadził „dowodu prawdy"

I sąd skazał go na 6 mies. więzienia

ŁUCK, 27. 4. Przed sądem grodzkim w Łucku toczył się proces z oskarżenia prywatnego b. urzędnika Wołyńskiej Izby Rolniczej p. Tadeusza Horodeńskiego przeciwko kpt. w st. spoczynku Władysławowi Leji, oskarżonemu z art. 255 k. k. o zniesławienie.

W czasie świąt Bożego Narodzenia podczas przyjęcia w domu p. Leji toczyła się dyskusja na tematy ogólne i polityczne, w której brał udział również i gospodarz.

Epilogiem tej dyskusji było dochodzenie karne przeciwko Horodeńskiemu o zniesławienie pamięci Marsz. Piłsudskiego i „nieprzyzwoite plotki endeckie".

Mimo, iż urząd prokuratorski dochodzenie przeciwko p. Horodeńskiemu umorzył z braku podstaw karnych i dowodów winy — został on z zajmowanej posady w Wołyńskiej Izbie Rolniczej zwolniony, przyczem decydującą rolę odegrała tu ocena p. Leji, który twierdzi, że p. Horodeński jako narodowiec gorszy jest od komunisty.

P. Horodeński wystąpił na drogę sądową o zniesławienie. Przewód sądowy został odroczony, gdyż oskarżony p. Leja zaofiarował sądowi przeprowadzić dowód prawdy, że p. Horodeński, jako narodowiec jest gorszy od komunisty.

W czasie ponownej rozprawy, na której w imieniu oskarżyciela pryw. wystąpił adw. Witold Boyes z Warszawy, p. Leja nie przeprowadził dowodu prawdy, a zeznający jako świadek dyrektor Izby Rolniczej p. Pytkowski wystawił p. Horodeńskiemu jak najlepsze świadectwo.

Wobec nieprzeprowadzenia dowodu prawdy, Sąd Grodzki skazał p. Leję na 6 miesięcy aresztu, zapłacenie 500 zł na rzecz Polskiej Macierzy Szkolnej, oraz 300 zł. grzywny. Wykonanie kary zawieszono na lat trzy.

Przesłuchano 123 świadków

w wielkim procesie

o nadużycia w kolejnictwie

W wielkim procesie o nadużycia przy impregnacji podkładów kolejowych, Sąd zakończył wczoraj przesłuchiwanie świadków, ogółem zbadano 123 osoby.

W środę sąd wysłucha opinii biegłych inżynierów - chemików, którzy wypowiedzą się w zasadniczej kwestii nasycenia podkładów, oraz czy Pol. Belgijskie Tow. dotrzymywało warunków technicznych, zastrzeżonych w umowie z Ministerstwem Komunikacji. Ekspertyza przedstawia tak że olbrzymi materiał i do końca bieżącego tygodnia sąd wyłącznie zajmował się będzie tymi kwestiami. Najwcześniej więc w sobotę nastąpi zamknięcie przewodu i we wtorek zacznie przemawiać prokurator.

Proces prawdopodobnie skończy się zapewne około 5 maja.

Pożar gmachu

Ubezp. Społ.

KATOWICE, 26. 4. Nocy ubiegłej wybuchł w Bielsku pożar w 4-piętrowym gmachu Ubezpieczalni Społecznej. Ogień strawił dach budynku, mieszkania na najwyższym piętrze i poczynił wiele poważnych szkód. Ofiar w ludziach nie było.

Pożar powstał wskutek krótkiego spięcia w przewodnikach elektrycznych.

Wyjaśnienie

redakcji

„Wiadomości Literackich"

Redakcja „Wiadomości Literackich" złożyła nam wyjaśnienie, iż przesłany do redakcji tego pisma w związku z oświadczeniem p. Lama, zamieszczonym w „Wiadomościach" list p. Marii Rutkowskiej ukaże się w najbliższym numerze „Wiadomości". — Spóźnienie wynikło wskutek otrzymania listu przez redakcję tego pisma już po zamknięciu poprzedniego numeru.

30-lecie

spółdzielni „Łączność"

W niedzielę odbyła się uroczystość 30-lecia spółdzielni „Łączność". Uroczystości, na które złożyły się zebranie z referatami i akademia ściągnęły wielu członków i sympatyków spółdzielni. Spółdzielnia ta założona została przez robotników chrześcijan. Przechodząc różne koleje i walcząc z różnymi trudnościami obecnie rozwija się coraz lepiej; posiada 5 własnych sklepów. Od r. 1932 członkowie spółdzielni otrzymują dywidendę od zakupionego towaru. Obrót za rok 1936 wyniósł 280 tys. zł.

Notowania giełd warszawskich

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dewizy: Holandia 289.40, Berlin (sprzedaż 212.78, kupno 211.94), Bruksela 89.25. Londyn 26.10, Nowy Jork 5.27 i 5/8, N. Jork (kabel) 5.28, Paryż 23.41, Praga 18.37, Wiedeń (sprzedaż 99.20, kupno 98.80).

Papiery procentowe: 4 proc. poż. konsolid. (większe) 55.25, (drobne po 100 zł.) 53.88 — 53.75 — 53.88, (po 50 zł.) 53.75; 7 proc, poż, stabil. 368,00, kupon zł. 5,88, 3 proc. poż. prem, inwest. I-ej em. 65.75; II-ej em, 64.75, 3 proc. poż. prem, inwest, seriowa I-ej em. 86.50, 4 proc. państw, poż prem. dolar. 44,25, 5 proc, poż. konwers. 59,25; 6 proc. poż, dolar. 54.50 (w proc.), kupon zł. 8.01, 5 proc, poż. kolej. konwers, 57—57,25, 7 proc. L. Z. ziemskie dolar. gwar, kupon 51,33 4,5 proc, L. Z. ziemskie seria V 52,50 — 52,75; 4,5 proc. L. Z. Pozn. ziemstwa kred seria L. 50.50, 4 proc, L, Z, ziemskie Pozn, kred. 44, 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 58,63 — 59.00 — 58.75.

Akcje: B. Polski 100, Węgiel 20,50, Lilpop 13.45, Modrzejów 9.25, Ostrowiec 28 — 27.75, Starachowice 33.10.

W obrotach prywatnych: 8 proc. poż. z r. 1925 (Dillonowska) 51.50, 7 proc. poż. Śląska 48, 7 proc. poż, m, Warszawy (Magistrat) 47,75,

GIEŁDA ZBOŻOWA

Ceny rozumieją się za 100 kg. parytet wagon W-wa, w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych za gotówkę.

Pszenica jednolita 30,00—30,50; pszenica zbierana 29,50—30,00; żyto I standart 23.25 — 23.50; żyto II st. 23.00 — 23.50; owies I standart 21.75 —22,75; owies II st. 20,75—21,25; jęczmień browar. 25,50—26,50; jęczmień 23,50—24,00; groch polny 23,50 —24,50; groch Victoria 29,00—31,00; wyka 24,00—25,00; seradela podw. czyszczona 25.00 — 26.00; seradela targowa 21.00 — 22.00; łubin niebieski 14,50—15,00; łubin żółty 15,50—16,00; rzepak zimowy bez obrotów — — — — —; rzepak letni bez obrotów; siemie lniane 47,50—48,50; koniczyna czerw. sur. bez gr. kanianki 95.00—110.00; mak niebieski 77.00—79,00; mąka pszenna gat. I 43,00—43,75; mąka pszenna gat. II 33.75—34.75; mąka pszenna gat. III 30,75—31,75; mąka pszenna pastewna 23.25—24.75 (nowe standarty w myśl rozporz. z dn. 8.IV.37 r. o przemiale pszenicy i żyta); mąka pszenna gat. I wyc. 48,00 —49,00; mąka pszenna gat. II-A 20—55 proc. 41,75—42,75; mąka żytnia gat. I 33.00—33.50; mąka żytnia razowa 27.25—28.00 (nowe standarty w myśl rozporz.); otręby pszenne grube przem. stand. 16.00—16.25; otręby pszenne miałkie 15.00—15.50; otręby żytnie 14.25—14.75; makuchy lniane 22.25—22.75; makuchy rzepakowe 16.75—17.25.

Ogólny obrót 1112 ton, w tym żyta 295 ton. Usposobienie spokojne.

Wiadomości gospodarcze

CENY NABIAŁU

Ceny nabiału w detalu ukształtowały się jak następuje: masło wyb. I gat. w blok. 3.30—3.60, masło wyb. I gat. w drobn. opakowaniu 3.40—3.80, masło osełkowe 2.60—2.90, mleko surowe pełne na miarę 0.25—0.30, śmietanka zwykła 1.20—1.60, śmietanka kremowa 1.40—1.80, jaja świeże gwarantowane kopa 3.20 (0.06), ser biały twarogowy chudy 0.60—0.70, ser biały pełny wiejski 1.20 — 1.40, ser biały kremowy 160 — 2, ser biały łowicki 1.30 — 1.60, ser śmietankowy pełny 1.60 — 2, ser litewski I gat. 1,65 — 2.20, ser litewski II gat. 1.50 — 2, ser szwajc. krajowy 1.90 — 2,40, ser szwajc. ementalski (gdański) 3 — 3,60 ser tylżycki I gat. krajowy 1.75 — 2.15 ser holenderski 1,75 — 2,35.

CENY WĘDLIN W DETALU

Warszawa. Ceny wędlin w detalu ukształtowały się jak następuje: boczek wędzony 1.80, boczek pieczony 2.80, boczek gotowany 2.40. baleron gotowany i surowy 3.50. golonka od szynki 3, kiełbasa krakowska 3, kiełbasa zwyczajna 2, kiełbasa serdelowa, pasztetowa 2, kiełbasa polędwicowa 3.50, kiełbasa myśliwska 3.50, kiełbasa sucha 4, kiełbasa krakowska sucha 4.50, kiełbasa jałowcowa 3.50, kiełbasa litewska 2.50 mortadel zwykła i cytrynowa 3.50, polędwica łososiowa 6, parówki 4, pasztet 4, pieczeń wołowa 5, pieczeń cielęca 6, rolada z prosięciem 5, szynka gotowana 5, serdelki 3.20, schab surowy 2, schab pieczony 5, smalec biały 2, sadło świeże 1.60, słonina 1.50, słonina wędzona 2.40, słonina węgierska 2.50, salami suche 7.

UZUPEŁNIAJĄCY KONTYNGENT BEKONÓW DO ANGLII

W ciągu trzech pierwszych miesięcy r. b. Stany Zjednoczone Am. Półn. nie wykorzystały swego kontyngentu bekonów do Anglii w wysokości 18000 podwójnych centnarów. Kontyngent ten został rodzielony pomiędzy wszystkich imporerów bekonów do Anglii, a więc i na Polskę.

KONTYNGENTY FUTER DLA MIĘDZYNARODOWYCH TARGÓW FUTRZANYCH W WILNIE

Ministerstwo przemysłu i handlu wydało zarządzenie, którego mocą 50 proc. kontyngentów futrzanych na okres do 31 października b. r. zarezerwowano do dyspozycji tegorocznych Międzynarodowych Targów Futrzarskich w Wilnie.

W ramach tego zarezerwowanego kontyngentu ministerstwo dopuści przedstawianie według rozdzielników na poszczególne rodzaje skór surowych futrzanych.

Pozostała połowa kontyngentów jest przeznaczona do podziału w normalnych warunkach i we właściwych, t. zn. dwumiesięcznych okresach pomiędzy importerów niezainteresowanych w Targach Wileńskich.

PRZEWÓZ CEGŁY

Wprowadzona ostatnio taryfa wyjątkowa na przewóz cegły zwyczajnej pełnej, nieszkliwionej, przewiduje w obszarze ważności wszystkie stacje PKP jako nadawcze i odbiorcze. Zniżką — objęte zostały odległości począwszy od 101 km. stawki tej taryfy wynoszą (za 100 kg.) na odległość 25 km.—na 100 km.—45 gr., na 200 km— 48 gr., na 300 km — 50 gr., na 400 km — 55 gr., na 500 km 61 gr., na 600 km — 68 gr., na 700 km — 75 gr, na 800 km — 80 gr., na 900 km — 90 gr., na 1.000 km — 1600 gr. Ważność taryfy wygasa z dn. 3 czerwca br.

SZARWARKI A BUDOWA DRÓG

Ministerstwo Komunikacji wydało specjalne zarządzenie poświęcone rozpowszechnieniu i zracjonalizowaniu stosowania szarwarku Zarządzenie to zwraca uwagę na jak najszersze stosowanie szarwarku do budowy dróg, analizując najbardziej rozpowszechnione braki w dotychczasowym ujęciu tej sprawy w terenie, oraz daje wskazówki co do usunięcia tych braków.

Dla zachowania gmin do jak najszerszego stosowania szarwarku do budowy dróg gminnych o nawierzchni twardej, Ministerstwo Komunikacji zapoczątkowało w r. b. akcję udzielania zapomóg gminom na budowę dróg gminnych o nawierzchni twardej przy pomocy świadczeń w naturze.

80 TYS. PRZEPISÓW MLECZARSKICH

W Warszawie odbył się zjazd Związku Właścicieli Mleczarń Pryw. R. P. wygłosił referat na temat obecnego stanu mleczarstwa, mec. Koziołkiewicz z Poznania. Prelegent podniósł, że na stan ogólny polskiej wytwórczości ujemnie wpływa ustawodawstwo w liczbie 80.000 różnych przepisów, zarządzeń itp., z których ok. 50.000 przypada na ustawy gospodarcze. Po referacie p. dr. I Lipska wysunęła cztery dezyderaty, uchwalone następnie przez zjazd: 1) ograniczenie handlu „dzikiego", 2) ulgi dla słabych ekonomicznie warsztatów prywatn., 3) kredyt dla mleczarń prywatn. i 4) ulepszenia produkcji zakładów komunalnych.

KONTROLA CEN

W związku z nowymi zarządzeniami Kom. Rządu w sprawie cen pieczywa w dniu wczorajszym rozpoczęły działalność komisje kontrolujące na mieście. Zwracano uwagę na gatunek sprzedawanego chleba, na cenę i na wagę. Sprawdzano pieczyw w sklepikach spożywczych, w specjalnych sklepach piekarskich i na straganach.

CZY KARTEL LODOWY?

Największe lodownie w Warszawie wszczęły pertraktacje w celu zawarcia lodowego kartelu, co pociągnęłoby zwyżkę cen lodu naturalnego do 30 procent.

ABC sportowe

Prowincjonalna kronika sportowa

Referat sportowy „ABC" wprowadza stałą kronikę sportową prowincjonalną, która ukazywać się będzie co tydzień we środy.

Prosimy więc zainteresowanych o nadsyłanie wiadomości i informacji o zawodach sportowych w celu wykorzystania ich w „Kronice" pod adresem Redakcja „ABC", Referat sportowy, Warszawa, Al. Jerozolimska 121.

KRAKÓW

BIEGI NAPRZEŁAJ

W niedzielę na zakończenie tygodnia propagandowego i werbunkowego RKS Legii — odbyły się biegi naprzełaj.

W biegu pań na dystansie około 900 mtr. startowało 7 zawodniczek. Zwyciężyła Tekielakówna (Legia) — 3:37,7 min.

W biegu panów na dystansie ca 1200 mtr. startowało 9 zawodników. Zwyciężył Rozenman (Legia) — 3:50,6 min.

W biegu kolarskim na 20 klm. zwyciężył Razowski.

POBICIE REKORDU OKRĘGOWEGO

W niedzielę odbyły się wewnętrzne zawody lekkoatletyczne K. S. Cracovia, na których Garnuszewski pobił rekord okręgowy w skoku wzwyż uzyskując 1,77 i pół mtr. poprzedni rekord wynoszący 1.76 mtr. należał do Nowosielskiego i uzyskany był w roku 1925.

SZYBOWNICTWO

Kraków posiada własną szkołę szybowcową LOPP w Bodzowie. W szkole tej odbywa się obecnie kurs szkolenia szybowcowego dla młodzieży akademickiej szkolnej i pozaszkolnej. Następny kurs rozpocznie się w dn. 15 maja r. b.

W dniu 2 maja b. r. odbędzie się uroczystość otrzymania przez Aeroklub krakowski 5-ciu nowych szybowców typu Salamandra dla szkolenia młodzieży lotniczej, zorganizowanej w harcerskiej eskadrze przy Aeroklubie.

Uroczystość ta odbędzie się na lotnisku w Krakowie. Wstęp dla wszystkich bezpłatny.

ŻYWIEC

MECZE PIŁKARSKIE

W niedzielę rozegrano w Żywcu dwa mecze piłkarskie o mistrzostwo klasy A. Wyniki notujemy: RKS Czarni — Zabłocie — SKS Grażyna Dziedzice 2:1 (2:1). ZS Soła — Żywiec — BBTS Bielsko 2:2 (2:0).

ŚLĄSK

ROZGRYWKI W SZCZYPIORNIAKU

O mistrzostwo ligi śląskiej w szczypiorniaku rozegrano ostatnio nast. 3 spotkania: mistrz Polski Azoty Chorzów pokonał niemiecki zespół SV Nowa Wieś 4:2 (3:1). Wicemistrz Polski, Pogoń Katowice — niemiecki Vorwäts z Katowic 2:1 (1:1). Pole Zachodnie Chorzów — ATV Katowice 6:4 (4:2).

W tabeli prowadzi w dalszym ciągu Pogoń katowicka.

LUBLIN

PRÓBY NA POS

Na zakończenie miesiąca propagandy okręgowych ośrodków WF odbędą się w dniach od 27 do 30 bm. próby na P. O. S. w Lublinie dla pań i panów.

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE

W nadchodzącą niedzielę rozegrane zostaną w Lublinie międzyklubowe zawody lekkoatletyczne. W programie — biegi na 100 i 500 mtr. 4x200 mtr., 4x1500 mtr., skoki oraz rzuty oszczepem i kulą.

WOŁYŃ

BIEG NAPRZEŁAJ

W Łucku odbył się bieg naprzełaj o mistrzostwo Wołynia na dystansie 4.500 mtr. Teren był bardzo ciężki. Zwyciężył Kosiński (WKS Łuck) w czasie 17:37 przed Niewiadomskim PKS Łuck.

WILNO

OTWARCIE SEZONU MOTOCYKLOWEGO

W niedzielę nastąpiło w Wilnie otwarcie sezonu motocyklowego. Po Mszy świętej złożono wieniec na płycie mauzoleum marszałka Piłsudskiego. Następnie odbyto wycieczkę do Niemczyna i z powrotem do Wilna.

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE

Na stadionie Okr. Ośrodka Wych. Fizycz. w Wilnie odbyły się zawody lekkoatletyczne propagandowe dla stowarzyszonych i niestowarzyszonych, które stanowiły jednocześnie oficjalne otwarcie sezonu lekkoatletycznego.

W zawodach brało udział ponad 60 zawodników, w tym 8 pań, co — jak na stosunki wileńskie — stanowi bardzo pokaźną liczbę. Wyniki uzyskano na ogół słabe. Na uwagę zasługują jedynie: 100 m. Żyliński — 11,3 sek., rzut oszczepem — Wojtkiewicz — 54.62.

POZNAŃ

OTWARCIE SEZONU WIOŚLARSKIEGO

W niedzielę odbyło się w Poznaniu, na przystani Tow. wioślarskiego „Tryton", otwarcie sezonu wioślarskiego poznańskiego ośrodka. W otwarciu uczestniczyły wszystkie miejscowe kluby.

HOKEJ NA TRAWIE

Mecze o mistrzostwo Poznania w hokeju na trawie dały nast. wyniki: WKS — Warta 1:0 (1:0), Czarni — Żuchowaci 3:1 (1:0).

Czy polski Owens?

Murzyn Delong w barwach „Śmigłego"

Do jednego z pułków wileńskich przydzielony został jako rekrut murzyn Delong, pochodzący z wysp Kanaryjskich, posiadający matkę białą a ojca murzyna. Murzynem zainteresowali się oficerowie danego pułku i uczynili z nim próbę sprawności fizycznej. Próba wypadła pomyślnie, bowiem murzyn, który dotąd sportu nie uprawiał przebiegł 100 mtr. w czasie 12 sek i skoczył wdal 6 m. Trzeba tu nadmienić, że Delong startował bez konkurencji i w butach wojskowych.

Podobno Delong polubił sport i chętnie uprawia trening. Jeśli talent jego okaże się naprawdę wielki, to sekcja lekkoatletyczna „Śmigłego" wzmocni się o dobrego biegacza, na razie należy odnieść się do tego z pewną rezerwą. Swego czasu dużo szumu narobił rzekomo wspaniały długodystansowiec, zamieszkujący w okolicach Wilna, a gdy sprowadzono go na zawody, okazał się więcej niż słabym biegaczem.

Sprawa ta wywołała zrozumiałe zainteresowanie w wileńskich kołach sportowych.

Gdynia bije Warszawę w boksie 10:6

W niedzielę wieczorem, na dworcu morskim w Gdyni rozegrany został mecz bokserski pomiędzy reprezentacjami Warszawy i Gdyni. Warszawa wystąpiła w osłabionym składzie, bez zawodników, biorących udział w mistrzostwach Polski w Poznaniu i przegrała 6:10.

W muszej — Gwardzik (Gdynia) przegrał na punkty z Baśkiewiczem (Warszawa), w koguciej — Wojskowski (G.) wygrał z Milerem (W.), w piórkowej — Skierka (G) przegrał z Makuszyńskim (W.), w lekkiej — Juchnicki odniósł zwycięstwo nad Łukasiewiczem (W.), w półśredniej — Wasiak (G.) pokonał Dorobę (W.), w średniej — Andruszewicz (G.) uległ Fabisiakowi (W.), w półciężkiej Karolak (G.) wygrał przez techniczny k. o. w drugiej rundzie z Łuką (W.), w ciężkiej — Węgrowski (G.) znokautował w 3 rundzie Sowińskiego (W.).

Zawody wywołały w Gdyni duże zainteresowanie i zgromadziły przeszło 1 500 widzów.

Włochy — Węgry

2:1

W Turynie odbył się w niedzielę międzypaństwowy mecz piłkarski o międzynarodowy puchar, pomiędzy reprezentacjami Węgier i Włoch.

Zwyciężyła reprezentacja włoska w stosunku 2:1 (1:0). Zawodom przyglądało się 45 tys. widzów, których mecz, pomimo zwycięstwa włoskiego, rozczarował, gdyż gra stała na niskim poziomie.

W tabeli o puchar prowadzi Czechosłowacja z 5-ma punktami przed Włochami i Węgrami po 4 pkt.

Kronika sportowa

RUMUNI PŁACĄ ZA REMIS

Rumuński Związek Piłkarski obiecał swym reprezentacyjnym graczom na wypadek zwycięstwa nad Czechosłowacją premię w wysokości 10 tys. lei dla każdego gracza, a w wypadku remisu po 5 tys. lei. Mecz powyższy, jak wiadomo, zakończył się wynikiem remisowym 1:1; lecz rumuński związek piłkarski ten ciężko wywalczony remis ocenił tak wysoko, że przyznał poszczególnym graczom po 10 tys. lei. Dochód z kart wstępu na powyższy mecz wyniósł 2 i pół miliona lei.

NIEMCY — BELGIA 1:0.

W niedzielę rozegrany został w Hanowerze, w obecności około 60.000 widzów, międzypaństwowy mecz piłki nożnej Niemcy — Belgia.

Mecz zakończył się nieznacznym zwycięstwem drużyny niemieckiej w stosunku 1:0. Jedyna bramka padła w pierwszej połowie ze strzału Hohmanna.

Losowanie książeczek PKO

Dnia 26 kwietnia 1937 r. odbyło się w Centrali P. K. O. w Warszawie 33-cie z rzędu losowanie książeczek na premiowane wkłady oszczędnościowe Serii II-ej.

Po zł. 1.000 otrzymują właściciele następujących książeczek:

51.291 51.620 53.912 53.943 53.951
54.313 54.423 54.739 54.901 55.273
55.849 56.511 56.810 56.913 57.245
57.849 58.150 58.555 59.065 59.559
59.695 60.147 61.447 61.501 61.779
61.934 62.617 64.393 65.290 65.899
66.759 67.878 72.460 73.791 73.946
74.498 75.041 77.496 77.950 79.714
79.895 81.618 82.251 85.421 88.639
91.902 92.063 92.113 92.505 92.543
95.637 96.501 98.433 98.821 99.543
99.622 99.732 100.443 101.593 101.869
103.729 104.166 104.277 104.700
104.711 109.320 109.395 112.403
113.617 113.717 114.060 114.240
114.660 114.871 115.354 118.825
117.289.

To jest tak

KRYTERIUM ODPOWIEDZIALNOSCI

Ostatnie tygodnie przyniosły zarówno wzmożoną ofensywę germanizacyjną w stosunku do ludności polskiej, zamieszkującej dziś na obszarze Trzeciej Rzeszy, jak i zwiększone nasilenie propagandy niemieckiej na pogranicznych okolicach należących do Polski.

Wystarczy wspomnieć takie fakty, jak profanację grobu powstańców śląskich w Mikuliczycach, jak utworzenie centrali propagandy niemieckiej we Wrocławiu z zadaniem specjalnej „opieki" nad pograniczem śląskim i pomorskim, jak wreszcie ostatnie pomysły tak zwanego V. D. A. (Związek Narodowy dla spraw niemczyzny zagranicą), który w swoim organie „Der Volksdeutsche" zaliczył Poznań do miast niemieckich, związanych historycznie z Rzeszą. Równolegle przeprowadzono na terenie Śląska Niemieckiego i Prus Wschodnich masową akcję tzw. „chrztów pruskich", zmieniając stare nazwy miejscowości o polskim brzmieniu na nazwy niemieckie.

Uważamy, że dobre stosunki z każdym z naszych sąsiadów są elementarnym zadaniem polityki polskiej. Ale tam, gdzie istnieją dwie miary: jedna dla oficjalnych oświadczeń, druga dla działalności praktycznej, nie może być mowy o zamykaniu oczu na germanizacyjną działalność Rzeszy.

Nie ma tak wielkich celów, dla których trzeba by było poświęcić setki tysięcy naszych braci, pozostających poza kordonem. Nie ma wreszcie powodów, aby wobec wzmagającej się fali germanizacyjnej polityka polska miała pozostać obojętna.

Caveant consules! Od kierowników naszych spraw zagranicznych domagamy się przede wszystkim energicznej obrony interesów **p o l s k i c h** nazewnątrz a kryterium do oceny ich odpowiedzialności będzie właśnie spełnienie lub nie spełnienie tych zadań.

Zbereźnictwa...

WZOROWY SEKRETARIAT

Mniej więcej dwa razy w tygodniu poczta dostarcza nam listy Polskiego Touring Klubu, który jest organizacją mogącą się słusznie pochlubić najlepszym w Polsce sekretariatem. Listy są adresowane w następujący sposób: P. T. Redakcja „Nowin Codziennych", Warszawa, Nowy Świat 22 i drugi: P. T. Redakcja „ABC", Warszawa, Zgoda 1.

Czcigodny sekretarz Klubu widocznie bardzo słabo orientuje się w prasie warszawskiej, gdyż nie wie, że od 1 stycznia 1935 roku „ABC" i „Nowiny Codzienne" wychodzą pod jednym tytułem „ABC Nowiny Codzienne". Czyżby nawet nie chodził do kawiarni i nie widział nigdy na stoliku pisma, o ile już nie ma możności zetknąć się z nim gdzie indziej, chociażby w lokalu własnego Klubu.

Również tajemnicą dla niego jest, że redakcja „ABC - Nowin Codziennych", od ośmiu miesięcy znajduje się w alejach Jerozolimskich 121.

Zresztą równie nie [illegible] dla sekretariatu Polskiego Touring Klubu jest dawny adres redakcji „ABC" i „Nowin Codziennych". Redakcje obu tych pism, gdy wychodziły oddzielnie, mieściły się przy ul. Nowy Świat 22, a tylko ich administracje znajdowały się przy ul. Zgoda 1.

Ciekawe jak sekretariat Touring Klubu koresponduje z innymi miejscowościami Polski, jeżeli nawet w Warszawie orientuje się tak słabo. A może po prostu organizacja nie przejawia od dwóch lat żadnej działalności i stąd ta dezorientacja w adresach.

B. REZA

Uchwały Stronnictwa Narodowego

Głosy prasy warszawskiej

Rezolucje Rady Naczelnej Str. Narod., zajmujące stanowisko wobec zagadnienia konsolidacji narodowej, znalazły echo w całej prasie stołecznej.

Dwa pytania

„Goniec Warszawski" pisze w artykule Polityka:

„Z samego jednak faktu wysunięcia na czoło sprawy konsolidacji politycznej, wynika niedwuznacznie, że Stron. Narodowe ma zamiar porzucić metodę wyczekiwania i przejść w najbliższym czasie do szerszej działalności politycznej.

W tym sensie wczorajsze uchwały rady naczelnej Stron. Narodowego uznać należy za ważne wydarzenie w naszym życiu politycznym. Nie ulega wątpliwości, że uchwały te staną się punktem wyjścia dla żywej dyskusji, w której miarodajni publicyści Stron. Narodowego udzielą odpowiedzi przede wszystkim na dwa pytania:

1) Jaki konkretny program powinien stać się podstawą zespolenia politycznych sił narodu?

2) Jakie metody należy zastosować przy realizacji tego celu?

Wyraźna odpowiedź na te pytania mogłaby w znakomity sposób przyczynić się do usunięcia szeregu nieporozumień i do właściwego postawienia sprawy konsolidacji politycznej narodu i opinii polskiej.

Istotnie na to pytanie rezolucja Str. Narodowego nie daje odpowiedzi. Póki jej nie będzie, póki ta odpowiedź nie nastąpi wyraźnie, sprawa stosunku stronnictwa do konsolidacji pozostanie niewyjaśniona.

Próba odpowiedzi

Nieoficjalnych odpowiedzi na te wątpliwości próbuje udzielić „Wieczór Warszawski".

„Przekładając powyższą deklarację na potoczny język polityczny, uważamy — na podstawie nie tylko własnego rozumowania, ale także informacyj, uzyskanych z kół Stronnictwa Narodowego, — że Stronnictwo odnosząc się negatywnie do akcji konsolidacyjnej płk. Koca, wysuwa kncepcję szerszego i głębszego zjednoczenia opartego na bezkompromisowym programie narodowym. Warunkiem i wynikiem takiego zjednoczenia powinien być rząd o wyraźnym obliczu narodowym, któryby przebudował Polskę na państwo narodu polskiego.

Chwali i gani

Swoiście pojętą krytykę rezolucji zastosował „Czas". Przede wszystkim pochwalił ton rezolucji.

„Ten ton jest tym razem spokojny i umiarkowany i nader korzystnie pod tym względem odbija od dotychczasowych enuncjacyj. To trzeba z całym obiektywizmem stwierdzić.

Z kolei „Czas" omawia poszczególne ustępy uchwały.

„Gdy np. Stronnictwo Narodowe stwierdza, że „w ciągu osiemnastu lat, które upłynęły od chwili odbudowania Polski, praca wewnętrzna nad zespoleniem sił narodu... nie dała wyników, których oczekiwać należało", to trudno mu nie przyznać stuprocentowej racji.

Tak samo nie sposób jest zaprzeczyć, że „trwałą konsolidację polityczną, zespolenie ludzi w jednych szeregach osiąga się nie tylko hasłami, choćby najwięcej obiecującymi, ale i czynnym dążeniem do celów, które naród przed sobą widzi"...

Równie słuszne jest twierdzenie, że w pierwszych latach po odzyskaniu niepodległości „zaczęliśmy się rządzić bez dostatecznego doświadczenia i bez należytego poczucia odpowiedzialności". To wszystko jest słuszne, a stwierdzenie tych bezspornych prawd przez Stronnictwo Narodowe posiada specjalne znaczenie, gdyż partia ta za to, co się działo w pierwszych latach po odzyskaniu niepodległości, sporą dozę odpowiedzialności musi wziąć na swoje barki. To też zacytowane powyżej uwagi mogą być uznane za wyznanie własnych również grzechów, a jednocześnie za zapowiedź, że się ich więcej nie popełni.

Należy wątpić, czy autorzy rezolucji w ten sposób sens swej uchwały rozumieli. W dalszym ciągu swych wywodów „Czas" bierze się do pouczania, jak można dojść do konsolidacji.

Tu potrzebna jest przede wszystkim praca nad samym sobą, wyzbycie się fałszywych ambicyj, zapomnienie o nieaktualnych już urazach i rozpoczęcie wspólnej zgodnej pracy.

A o tym właśnie niestety uchwały Stronnictwa Narodowego milczą. Stwierdzają jedynie, że państwo polskie będzie wtedy silne, gdy wszyscy wstąpią do Stron. Narodowego i, gdy stronnictwo to będzie w stanie ująć władzę w swoje ręce. Taka jest mniej więcej treść ostatniej uchwały. Oczywiście, żadnemu stronictwu nie można mieć za złe, że dąży do powiększenia swych szeregów, ani też, że pragnie dojść do władzy. Tylko, że dążenia takie, aczkolwiek zupełnie naturalne i normalne sprawy konsolidacji narodowej nie posuwają ani o krok naprzód. Bo przecież wszyscy Polacy endekami się nie staną, będą nadal istniały ugrupowania Stronnictwu Narodowemu przeciwne. Konsolidacja narodowa nastąpi więc nie wtedy, gdy wszyscy Polacy znajdą się w jednym obozie politycznym, ale wtedy, gdy gdy między rywalizującymi obozami, nastąpią normalne stosunki, gdy walka polityczna nie będzie uniemożliwiać współpracy w pewnych dla narodu i państwa najbardziej zasadniczych dziedzinach.

Aby stało się zadość życzeniom „Czasu", wiele jeszcze w polskiej atmosferze musi ulec zmianie.

Słaba pociecha

Bardzo ostro z rewolucją załatwia się „Walka Ludu".

„Wreszcie rada naczelna Str. Narodowego domaga się usunięcia żydów od wpływów i pozbawienia ich praw politycznych. I tu jest jedyny program na przyszłość. Społecznych ani gospodarczych postulatów rezolucja nie zawiera.

Niech się fołksfrontowcy pocieszą! Monopol ich na posiadanie programu gospodarczego i społecznego już się skończył i brak tych elementów w uchwale Str. Narod. nic im nie pomoże.

Gdzie autor nonsensu?

Na uchwały napadł zjadliwie redagowany dziś przez p. Piestrzyńskiego, byłego posła Str. Narod. „Kurier Poranny":

„Rezolucje, uchwalone ostatnio przez radę naczelną Stronnictwa Narod. dla członków tej partii, oznaczają się niepokojącą zawiłością myśli i stylu, zachowując przy tym wybitnie jednostronny, ciasny sposób ujmowania zagadnień polskich. Stoją one poza tym w tak rażącej sprzeczności z rzeczywistym nurtem wypadków bieżących, tak obce są im zagadnienia, interesujące dziś wszystkich Polaków, a więc również szarych członków S. N., że trudno przypuścić, by uchwały władz tej partii wyszły spod pióra młodego i świeżego, dobrze wyczuwającego rytm chwili dziejowej.

Znamienne dla patentowanych „młodych narodowców" z „Kuriera Porannego" — to zaglądanie do metryki autora rezolucji. Następnie „Kurier Poranny" wyraża skryte życzenie.

„Zestawiając mętne wywody władz naczelnych Stron. Nar. na temat konsolidacji, trzeba zatem dojść do wniosku, że stanowisko ich jest negatywne.

W końcu „Kurier Poranny" z satysfakcją wydrwiwa ostatni ustęp rezolucji, w którym mieści się wezwanie do powiększenia szeregów Str. Narod. W Polsce jest źle.

„Co zatem czynić, by ją ratować. Rezolucja daje na to prostą i łatwą odpowiedź: zapisać się do Stronnictwa Narodowego. Kto do niego należy, jest członkiem narodu. Kto do niego przystępuje ten ratuje Polskę. Trudno o bardziej groteskowy kontrast między ponurym i pełnym grozy obrazem Polski, zakreślonym przez sędziwych zapewne autorów rezolucji, a tym łatwiutkim sposobem ratowania ojczyzny.

Jest rzeczą oczywistą, że przez tak nonsensowe sformułowanie odpowiedzi na pytanie, jak ratować Polskę, przebija nie tyle pogląd Str. Narod., ile raczej uczuciowy stosunek b. posła Str. Narodowego do jego dzisiejszych kierowników.

Czerwoni prowodyrzy i żydowscy bogacze

Żydzi „urzędują" w magistracie Łomży

(Od własnego korespondenta „ABC")

Jednym z najbardziej znanych działaczy „czerwonych" na terenie Łomży jest niejaki Jaworski. On to organizował w 1936 r. strajk robotników w cegielniach łomżyńskich, których właścicielami są żydzi. Robotnicy zażądali podwyższenia płac robotników o 50 proc. Korzystając ze strajku żydzi wespół z „czerwonymi" kierownikami robotników ułożyli interes. Zgodzili się bowiem na podwyżkę, w zamian za co Jaworski i inni prowodyrzy postanowili (po odpowiednim „podziękowaniu") poprzeć żądania żydowskich kapitalistów o obniżoną taryfę kolejową.

Na żydowskim pasku

I w roku bieżącym już kręci się Jaworski wraz z dobraną sobie szajką prowodyrów wśród robotników, namawia do strajku o rzekomą podwyżkę płac.

Żydzi-właściciele 3 cegielni w Łomży — zgadzają się jakby na podwyższenie płac ale kosztem Skarbu Państwa, gdyż przedstawiciele robotników idą na lep żydowskiej kombinacji i podpisują żydom memoriał żądający obniżki taryfy P. K. P.

W ten sprytny sposób żydzi przy pomocy „czerwonych prowodyrów" wygrywają polskich robotników przeciw polskiemu państwu.

A socjalistyczni „obrońcy ludu" idą ręka w rękę z żydowskim kapitałem.

Zażydzenie magistratu

Zarząd Miejski w Łomży na pewno nie pamięta o takim postępowaniu żydów, bo zatrudnia przedstawicieli „szlachty palestyńskiej". Aż 3 żydów pracuje w wydziale finansowym magistratu.

Są to Ciechanowski, arogancki żyd, któremu zarzucają iż jednego z polskich rzemieślników, który zgłaszał się po wypłatę 10 zł. sześciokrotnie odsyłał z niczym natomiast wypłacił żydowi 300 zł.

Zastępcą Ciechanowskiego jest żyd Tysman. Poza tym pracuje w biurze finansowym żydówka Gajsłówna.

Obecnie została do Biura Meldunkowego przyjęta żydówka i to w obecnej chwili, gdy mamy w Łomży około 50 pracowników umysłowych jako bezrobotni.

I w Straży Pożarnej

Na koniec jedno zapytanie pod adresem Straży Pożarnej. Zapytujemy Pana Dyrektora Cybulskiego jako Prezesa Ochotniczej Straży Pożarnej w Łomży, dlaczego został zwolniony buchalter Polak a żyd Cukierbraun, właściciel kamienicy pozostał? Czy nie mamy bezrobotnych buchalterów? A może dlatego, że Cukierbraun był mężem zaufania B. B. W. R. i protegowanym p. Raganowicza i Okonia. (żyda żadnego).

Skutki konkretnej akcji

Ostatnie 6 rodzin żydowskich

opuściło Niedźwiedzice

Komunikują nam, iż na skutek przeprowadzonej od dłuższego czasu akcji bokotowej w Niedźwiedziciach, gdzie ludność miasteczka omijała z daleka kilka żydowskich sklepów, żydzi zaczęli stopniowo wynosić się, szukając okolic bardziej dla siebie „przychylnych".

W ciągu kwietnia ostatnie 6 rodzin żydowskich zlikwidowało swoje sklepiki, usiłując chyłkiem opuścić miasteczko. Jednakże obywatele Niedźwiedzic zgotowali im po raz pierwszy szczerą i huczną owację, żegnając ich życzeniami, aby więcej nie wracali i jak najprędzej oczyścili całą Polskę oraz podziękowaniem za prędkie zrozumienie żądań ludności polskiej.

Przykład dla Polaków i dla Żydów godny naśladowania.

System wychowania

w gimnazjum Lelewela nie ulega zmianie

Niejednokrotnie pisaliśmy o gorszących stosunkach, jakie panują w gimn. Lelewela. Mimo protestów ze strony rodziców i młodzieży system wychowania realizowany według planu Z.N.P. nie ulega zmianom. Oto jeszcze jeden z licznych przykładów.

W ubiegłym tygodniu uczeń wspomnianego gimn. Robert Grabowski został odesłany do dyrektora, przez nauczycielkę Ksenię Grzebieniowską — żydówkę, za to, że nie chciał na jej polecenie usiąść razem z żydem.

Młodzież szkolna mimo jej oporu zmusza się do współżycia z żydami najpierw w ten sposób, a później według recepty min. Świętosławskiego. Będą chyba wprowadzone podręczne motopompy dla nauczycieli.

Obrona inż. Doboszyńskiego

domaga się łącznego rozpoznania sprawy

KRAKÓW, 27. 4. Obrońca inż. A. Doboszyńskiego wniósł w poniedziałek zażalenie na postanowienie Sądu Okręgowego, wyłączające sprawę Doboszyńskiego z całości sprawy uczestników zajść myślenickich.

Jak wiadomo decyzją Sądu Okręgowego w Krakowie z dn. 17 kwietnia b. r. postanowiono wyłączyć sprawę inż. Doboszyńskiego z pod łącznego rozpoznania sprawy 57 uczestników zajść w Myślenicach. Doboszyński odpowiadać będzie przed Sądem Przysięgłych, natomiast inni uczestnicy tych zajść z Andrzejem Płonką, mają stawać przed sądem zwykłym. Obrona inż. Doboszyńskiego domaga się połączenia tych spraw w jedną i rozpoznawania jej przez Sąd Przysięgłych.

We wtorek, w gmachu Sądu Okręgowego w Krakowie odbyło się losowanie czerwcowej kadencji krakowskiej Izby Adwokackiej. Wylosowano 30 przysięgłych i 15 zastępców. Z tego grona wylosowana będzie złożona z dwunastu osób ława przysięgłych, przed którą odpowiadać będzie inż. Doboszyński.

Kolce bez róż

MILION I STO KLM

Parę dni temu jeden z pilotów „Lotu" wykańczał milion klm. Lądującego na Okęciu, po przyleceniu z Krakowa, miała powitać cała grupa dygnitarzy z wiceministrem kolejki linowej na czele.

Godzina była oczywiście dokładnie ustalona, milion leciał punktualnie jak stoper. Ale wicemin. zadzwonił na lotnisko — że jest zajęty, że się spóźni. Dano znać radiem milionerowi by nie lądował, by zaczekał na wicemin.

Przez pół godziny pilot, ku zdziwieniu pasażerów, krążył nad Warszawą, machnął się nawet do Modlina. Tam doszła go radosna iskrówka: — już jest minister!

Przyleciał jak samolot, wylądował; kwiaty, uściski, gratulacje, mowy...

REPORTAŻ

Czerwoniaki zapewniają druk frapujących pamiętników - reportaży p. t.: „Na tropach Smętkówny".

Kierownik reklamy Ubezpieczalni, p. Melchior Wańkowicz, zastanawia się czy skarżyć o plagiat tytułu.

ŻYD - WYDAWCA

„Meira Ezofowicza" wydał po raz pierwszy żyd Lewental. Jak stwierdza obecnie „Prosto z Mostu" rękopis Orzeszkowej został pokiereszowany w nieprawdopodobny sposób. Mnóstwo celnych uwag, opisów — wiernie oddających tępotę, zacofanie i podłość żydów zostało przez Lewentala wykreślonych. Mały żydek bezceremonialnie kiereszował wielką pisarkę.

LITERACCY LEKARZE

Związek zawodowy Literatów Polskich rozesłał swym członkom spis lekarzy u których radzi się leczyć. A więc pp: Justman, Goldstein Szmerner, I-szy i II-gi, Ukraińczykowa Ryfka, Hirszfeldowa, Wilk, Judt i Spiro.

Doktorzy ci łaskawie zgodzili się pobierać tylko 5 zł. za wizytę u siebie. W każdej lecznicy przyjmują bez łaski o wiele bardziej znani lekarze za 3 i 4 zł.

Wśród polskich literatów są zapewne i Polacy. Czy też do tych lekarzy polecanych przez Związek mają się udać? (kol.).

OBRANY WÓDZ

Przemawiając na zjeździe komisarycznie naznaczonych burmistrzów premier stwierdził, że w 94-tym r. cała Warszawa entuzjastycznie wzięła udział w powstaniu, a w 30-tym r. wykazała apatię i gnuśność.

*W 94-ym prezydentem stolicy był **w y b r a n y** przez mieszczan Zakrzewski. On porywał lud do broni. W 30-ym było mianowane przez władze popychadło. Nie miało żadnego miru ani wpływu.*

PIERWSZY RAZ

*Mianowani przez rząd burmistrze **w y b r a l i** przewodniczącym swego zjazdu Starzyńskiego. Siadając przy karafce z wodą promieniał: pierwszy raz w życiu na jakieś stanowisko nie został mianowany, a wybrany!*

Jak socjalistyczny opiekun „pogrzebał" kasę pogrzebową

Przed sądem grodzkim w Przemyślu odbyła się ciekawa sprawa, która rzuciła światło na fatalne stosunki panujące w socjalistycznych związkach zawodowych. Oto podczas rozprawy przeciwko Wł. Świerkowi prezesowi kasy pogrzebowej tamtejszych dozorców wyszło na jaw, że roztrwonienie funduszu pogrzebowego, należy zawdzięczać opiekunowi kasy niejakiemu Beluchowi, radnemu socjalistycznemu. Beluch za pieniądze złożone na czarną godzinę przez dozorców zakupił czerwony sztandar dla socjalistycznego związku murarzy oraz domagał się... aby pożyczono mu 1000 zł. na prowadzenie własnej, prywatnej piekarni. Dozorcy przemyscy przekonali się na własnej kieszeni jak na nędzy i małym wyrobieniu polskiego robotnika żerują typy nic wspólnego nie mające z jego dobrem.

Gen. Żeligowski prezesem Zw. Gmin Wiejskich

Jak się dowiadujemy gen. broni Lucjan Żeligowski objął prezesurę Związku Gmin Wiejskich.

W poniedziałek odbyło się pod jego przewodnictwem pierwsze zebranie nowego zarządu.

Najcenniejsze dywany, najdroższe klejnoty

Przepych uroczystości koronacyjnych

12 maja w Londynie

LONDYN, 27. 4. (PAT.).—Opactwo westminsterskie, gdzie odbędzie się koronacja króla Jerzego 6-go i królowej Elżbiety zmieniło całkowicie swój zewnętrzny i wewnętrzny wygląd.

Prace przygotowawcze rozpoczęto już w początkach stycznia. Dnia 4 stycznia opactwo, w którym znajdują się groby wielu królów angielskich, oraz posągi najsławniejszych mężów stanu, polityków i artystów angielskich zostało zamknięte dla publiczności, a setki robotników przystąpiły do przekształcenia wnętrza i budowy galerii, biegnącej wzdłuż zachodniej części świątyni, utrzymanej w stylu opactwa.

7.700 OSÓB W ŚWIĄTYNI

Tędy 12 maja wkroczy do katedry pochód dygnitarzy państwowych i para królewska.

Zadanie architektów nie było łatwe. Trzeba było znaleźć miejsce i wybudować wewnątrz świątyni trybuny, mogące pomieścić 7.700 osób, a więc o kilkaset osób więcej, niż podczas koronacji Jerzego 5-go. W liczbie tych 7.700 osób będzie znajdowało się 1.500 parów Anglii, ich małżonki i matki, 1.000 członków parlamentu wraz z żonami, 500 osób należących do chóru, członkowie tajnej rady królewskiej, delegacje państw obcych, korpus dyplomatyczny, biskupi, przedstawiciele armii, władz cywilnych, trade - unionów i wreszcie uczniowie szkoły westminsterskiej, korzystający z tradycyjnego przywileju asystowania w opactwie westminsterskim podczas koronacji.

GRA BARW, BLASK ZŁOTA

W pierwszych dniach po rozpoczęciu robót, kiedy przystąpiono do wznoszenia trybun wewnątrz świątyni, opactwo westminsterskie wyglądało jak wielki warsztat, zawalony belkami i deskami, pośrodku głównej nawy biegły szyny, po których posuwały się naładowane materiałem budowlanym wagoniki.

Obecnie wnętrze opactwa, którego założycielem w 11-ym wieku był Edward Wyznawca, gra barbarwami lśni od złota.

Płyty kamienne znikły całkowicie pod olbrzymim niebieskim dywanem. Powierzchnia jego jest jedwabista i gładka.

NAJWIĘKSZY NA ŚWIECIE DYWAN

Dywan ten został specjalnie wykonany na uroczystości koronacyjne w zakładach tkackich w Glaek (Glasgow). pracowało nad nim 200 robotników. Jest to największy dywan na świecie. Powierzchnia jego wynosi przeszło 16 tys. stóp kw. Koszt produkcji przewyższa sumę 10 tys. f. szt. wobec olbrzymich rozmiarów tego dywanu, istniały wielkie trudności z dostarczeniem go do opactwa westminsterskiego. Nie można go było przewieść koleją, użyto więc drogi morskiej. Załadowano go na statek i morzem, a następnie Tamizą dostarczono do Londynu.

Po samym środku głównej nawy w pobliżu wielkiego ołtarza, rozpostarty jest na ziemi bardzo cenny perski dywan, również koloru niebieskiego o bogatych wzorach złocistych. Utrzymane w podobnym tonie dywany przykrywają wzniesienie, na którym stoją trony, oraz podłogę w kaplicy Edwarda Wyznawcy.

Pomiędzy filarami katedry znajdują się trybuny, oparte na rusztowaniach, zbudowanych z drewnianych belek i stalowych rur. Są one pokryte kosztownymi draperiami z niebieskiego wzorzystego brokatu.

HONOROWI GOŚCIE

Miejsca dla honorowych gości, którzy będą asystowali podczas uroczystości koronacyjnych, zajmują całą przestrzeń od filarów głównej nawy aż do ścian katedry. Na trybunach zasiądą delegacje państw obcych i ambasadorzy w swych galowych mundurach, rycerze orderu podwiązki, funkcjonariusze dworu, dygnitarze państwowi.

W końcu nawy znajduje się wzniesienie, na którym stoją dwa trony. Do tronu królewskiego prowadzi 5 stopni, tron królowej stoi niżej — prowadzą do niego tylko 3 stopnie.

Po obu stronach wrót, prowadzących do opactwa, będzie stało 50 mianowanych przez marszałka dworu funkcjonariuszów, których zadanie będzie polegało na odprowadzaniu wchodzących do katedry dygnitarzy na przeznaczone dla nich miejsca. Będą oni ubrani w różnokolorowe kostiumy, czarne, niebieskie, czerwone i zielone.

RZĄD I PRZEDSTAWICIELE IMPERIUM

W pobliżu chóru zasiądą reprezentanci imperium i członkowie rządu. Będą oni znajdowali się bezpośrednio po za tą częścią katedry, gdzie odbywać się będą uroczystości koronacyjne. Z miejsc tych otwiera się widok na całą katedrę. Po prawej stronie ołtarza stoją dwa pokryte bogatą tkaniną fotele, na których król i królowa będą spoczywali podczas pierwszej części uroczystości.

Bezpośrednio za tymi fotelami znajdują się miejsca przeznaczone dla rodziny królewskiej, pokryte niebieskim brokatem z herbami królewskimi.

Miejsca znajdujące się po lewej stronie ołtarza, zajmą sędziowie tajnej rady królewskiej w swych tradycyjnych strojach. Bezpośrednio obok znajdujące się rzędy krzeseł w północnej części lewego skrzydła katedry zajmą żony i córki parów w szkarłatno-białych szatach. Po przeciwnej stronie zasiądą parowie.

Wkrótce po wejściu do katedry członków rodziny królewskiej z zakrystii wyjdą arcybiskupi i biskupi i siądą na swych miejscach obok ołtarza.



Oficjalny program uroczystości koronacyjnych

KLEJNOTY

Klejnoty korony i insygnia władzy królewskiej używane podczas uroczystości koronacyjnych oceniane są na 5 milionów funt. szt.

Na kilka miesięcy przed koronacją wszystkie klejnoty korony i insygnia władzy królewskiej były wystawione w Tower, gdzie publiczność mogła codziennie oglądać obie korony, koronę św. Edwarda i koronę państwową, ampułkę i łyżkę do czerpania świętych olejów, pierścień królewski, berła, jabłko i 4 miecze, niesione przed królem podczas uroczystości koronacyjnych.

Najstarszą z całej kolekcji jest srebrna pozłacana łyżka, którą podczas uroczystości są czerpane święte oleje w chwili, gdy arcybiskup Canterbury namaszcza nim głowę, pierś i dłonie monarchy.

Łyżka ta była wykonana w w. 12-ym i od tego czasu stale używano ją podczas wszystkich uroczystości koronacyjnych.

Jedynie ta mała łyżka nie uległa zniszczeniu, kiedy Oliver Cromwell w roku 1649 po ściędcie Karola I rozkazał zniszczyć wszystkie emblematy władzy królewskiej.

Według legendy, pierwotna ampułka, będąca pierwowzorem obecnej, była wręczona w cudowny sposób Tomaszowi Becketowi, który ukrył ją w Poitiers, gdzie znalazł ją „Czarny Książę" i przywiózł do Londynu, deponując w Tower wraz z innymi klejnotami korony.

DWIE KORONY

Podczas koronacji króla angielskiego używane są dwie korony. Jedną z nich, znaną pod nazwą „korony św. Edwarda", arcybiskup umieszcza na głowie królewskiej po pomazaniu. Zastępuje ją później koroną, która została wykonana znacznie później. Król zachowuje ją do końca uroczystości.

„Korona św. Edwarda" jest oficjalną" koroną Anglii. Jak przypuszczają jest ona dokładną kopią korony Edwarda Wyznawcy (11 wiek) ,zniszczonej za czasów Cromvella w r. 1649.

W archiwach państwowych przechował się rachunek złotnika, który wykonał ją w r. 1660. Kosztowała 1100 funtów. Obecnie wartość jej jest oceniana na 110 tysięcy funtów (2.5 mil. zł.).

Ogółem zdobi ją 277 pereł, 2785 diamentów, 5 rubinów, 17 szafirów i 1 szmaragdów.

Druga korona jest nowszego pochodzenia. Nosi ona zawę „imperialnej korony państwowej". Wykonano ją w roku 1838 na uroczystości koronacyjne królowej Wiktorii. Zawiera ona również wielką ilość drogich kamieni, a przede wszystkim słynny wielki rubin, który należał do Czarnego Księcia, a następnie był w posiadaniu Henryka 5-go podczas bitwy pod Azincourt w roku 1415. Zdobi ją również wielki szafir z pierścienia Edwarda Wyznawcy, 4 wielkie perły, które podobno stanowiły część kolczyków królowej Elżbiety, oraz słynny diament „Gwiazda Afryki".

Wartość tej korony oceniana jest na milion funtów (25 milionów złotych).

Kiedy król Jerzy V zamierzał udać się do Indyj, okazało się, że prawo nie pozwala na wywiezienie z Anglii ani korony św. Edwarda, ani korony państwowej. Została wówczas wykonana nowa korona cesarska, korona Indyj. Zdobi ją 6170 diamentów, 4 szafiry, 4 rubiny i 6 szmaragdów. Kosztowała 70 tysięcy funtów szterlingów.

Korona ta należy do kolekcji klejnotów korony angielskiej, ale nie jest używana podczas uroczystości koronacyjnych w opactwie Westminsterskim.

Korona królowej matki Marii, ozdobiona jest słynnym diamentem Koh - i - Noor i stanowi prywatną własność królowej.

Pod ostrym kątem

Zakazuję...

Na drzwiach Szkoły Głównej Handlowej ukazało się zarządzenie rektora Miklaszewskiego, zabraniające studentom S. G. H. przychodzenie do gmachu uczelni z teczkami. (z prasy).

Rektor Miklaszewski ma idiosynkrazję do teczek. Po prostu nie lubi teczek. Nienawidzi. Dlaczego?

Łatwo zrozumieć. Nigdy nie wiadomo, co może się kryć w studenckiej teczce. Może obok podręcznika ekonomii klasycznej jest świeca dymna, albo granat, albo maszyna piekielna, albo wszystkie te rzeczy razem.

Nie, stanowczo niemożliwe. Niepodobna dopuścić, aby studenci zjawiali się na wykłady z teczkami — pomyślał sobie przewidujący rektor Miklaszewski. Trzeba zapobiec niebezpieczeństwu, które grozi nauce polskiej, uczelni i wszystkim jej wybitnym przedstawicielom, tudzież drogim rektorskiemu sercu żydkom.

Podobno w najbliższej przyszłości mają się ukazać nowe zarządzenia. Pierwsze to nakaz zaszycia wszystkich kieszeni studentom S. G. H. W garniturach z niezaszytymi kieszeniami adepci wiedzy handlowej nie będą mogli zjawić się na uczelni.

Przecież niezaszyte kieszenie — to straszliwe niebezpieczeństwo dla spokoju i powagi uczelni, nigdy niewiadomo co się w nich może kryć. A wszystkie drobiazgi będą sobie słuchacze nosili w ręku. Cóż to szkodzi?

Następne zarządzenie to zakaz przychodzenia na S. G. H. w krawatach. Krawaty to niebezpieczna rzecz. Wiążąc parę krawatów w jeden sznur, może dojść do niebywałych wystąpień. Kto wie — medytował p. rektor Miklaszewski — czy moi wychowankowie nie zechcą zabawić się w Indian i łapać na sporządzone w ten sposób lasso uciśnionych żydków? Nie wolno przychodzić w krawatach i basta!

Najwięcej kłopotu sprawia p. rektorowi S. G. H. ostatni z projektowanych zarządzeń. Chodzi o zakaz używania przez studentki S. G. H. pewnych części garderoby kobiecej...

To jest groźne! Bomby, granaty ręczne, świece dymne — wszystko to może się kryć pod maską obfitych kształtów. A może lepiej w ogóle nie wpuszczać pań? — zastanowił się opiekun i przyjaciel młodzieży akademickiej S. G. H.

Zakazać, czy nie wpuszczać. Być — albo nie być! — martwił się nocami pan rektor. Wreszcie zapadła decyzja. Na drzwiach S. G. H. ukazało się nowe zarządzenie: „Zakazuję...".

Od tego czasu rektor S. G. H. śpi spokojnie. Narodowi wybranemu nic już nie może grozić.

IKS

„Żabi król"

Opera odśpiewana przez dzieci

Pośród wszelkiego rodzaju dziecinnych przedstawień, granych przez zespoły dziecięce, a więc przeróżnych komedyjek - bajek, najrzadziej spotykanym widowiskiem jest opera dziecięca, wykonana przez dzieci.

Tego rodzaju przedstawienie odbyło się ubiegłej niedzieli w gmachu gimn. męskiego „Przyszłość". Uczniowie szkoły powszechnej tego gimnazjum odegrali na niskich deskach swej szkolnej scenki bardzo miłą i melodyjną operę dziecięcą H. Miłka p. t. „Żabi król". Libretto do tej opery oparte na popularnej bajce pod tym samym tytułem nastręczać by mogło wiele trudności wykonawcom, grali ją jednak zupełnie poprawnie.

Udział w przedstawieniu brali wyłącznie chłopcy. „Partię" tytułową królewny wykonał 10 letni Wiesio M., uczeń czwartego oddziału. Wprawdzie, ruchy ślicznej królewny o złotych warkoczach było nieco zbyt chłopięce, podobnie jak i wszystkich „dam dworu", „starego króla" o rumianej okrągłej buzi, ale za to wszystkie arie i duety wypadły doskonale. Wiesio ma bowiem, naprawdę silny i wdzięczny głos, czego brak było niestety samemu żabiemu królowi.

Operą dyrygował prof. Stanisław Truszyński, który był jednocześnie inicjatorem tego przedstawienia. Ładne melodie odegrała może nieco za głośno, jak na tak małą salę orkiestra 36 pp. L. A.

Koncert fortepianowy Michała Kondrackiego w Filharmonii

W piątek, dnia 30 b. m. godz. 20.15 w sali Filharmonii Warszawskiej odbędzie się koncert symfoniczny z udziałem Willy Ferrero (dyrekcja) i Zbigniewa Drzewieckiego (fortepian), który wykona po raz pierwszy **koncert fortepianowy** czołowego kompozytora polskiego **Michała Kondrackiego** (sprawozdawcy muzycznego naszego pisma).

PAMIĘTAJ O BEZROBOTNYCH NARODOWCACH

XI wieczór dyskusyjny w Akcji Katolickiej

W Domu Katolickim w Warszawie, przy ul. Nowogrodzkiej 49 odbędzie się we czwartek dnia 29 kwietnia b. r. o godz. 20-ej XII wieczór dyskusyjny z cyklu, poświęconego zagadnieniom kultury i cywilizacji. Referat pt. „Typ cywilizacji chrześcijańskiej na tle ostatnich encyklik papieskich" wygłosi ks. dr. Władysław Lewandowicz, dyrektor Akcji Katolickiej. Zaproszenia wydaje Instytut Akcji Katolickiej, ul. Nowogrodzka 49, tel. 706-54.

JACEK BRZEZINA — 68)

TOWARZYSZ NR. 103

POWIEŚĆ

— Wylęgarnia szarańczy — objaśnił Good. — Stąd wyruszają na podbój świata miliony tych stworzeń.

— Owszem, owszem, jadłem z nich świetne placki — zaśmiał się Freddie.

— Placki? — szepnęła Sonia czując nieprzyjemne drapanie w gardle.

— A jakże! Karmiłem się tym w Sowietach, gdy nie było czego innego. Brało się na patelnie...

— Niechże już pan przestanie! — przerwała mu Joan.

— Phi! W Chinach jedzą zdechłe szczury — tłumaczył się niespeszony niczym Downing. — I am sorry*) — uśmiechnął się.

Wokoło nich ciągnął się brudnozielony step. Ani śladu życia, ani śladu drzewka. Czasem tylko mijali zimowe leża szczepów, przycupnięte do ziemi, z daleka zupełnie niewidoczne, ułożone z kamieni i porosłe trawą. Brudne, czarne nory, schronisko wszelkiego rodzaju robactwa, nie pilnowane przez nikogo, wytrzeszczały na samochód oczodoły wejść. Ich właściciele nie zeszli jeszcze z gór, gdzie na halach pasły się trzody.

Jakaś niewielka rzeczka, płynąca w głębokim jarze. Brzegi jej, barwy sinozielonej lub fioletowo-czerwonej ostrzegają spragnionego wędrowca — woda jest słona! Potem jeszcze jakieś słone bagienko porosłe sitowiem i znowu step, przez który trzeba jechać dobrych parę godzin, by wreszcie, poprzez szosę idącą z Dżulfy wjechać na dość urodzajną płaszczyznę, pośrodku której leży miasto Khoy, otoczone potężnymi, glinianymi murami i strzeżone przez wieże i baszty. Mury i baszty to jeszcze pozostałość niedawnych czasów, gdy ludność zamieszkująca miasto musiała bronić się od ciągłych napadów Kurdów.

— Jakże zmieniły się czasy! — zauważył smętnie Freddie. — Dawniej Farsowie musieli bronić się przed Kurdami, a dziś Kurdowie, niczym tropione zwierzęta, szukają schronienia na Araracie...

— Żeby to tak znalazł się piasek — wzdychała Joan marząc o porządnej kąpieli w jeziorze.

Krótki postój w mało ciekawym mieście i znowu w drogę. Sonia narzeka na zbyt szybką podróż. Czuje się zmęczona, chciałaby trochę dłużej odpocząć. Lecz nikt jej nie słucha. Ani Good ani Dżawachow, a oni jedni mają tylko w tej sprawie coś do powiedzenia.

Wreszcie wjechali na szczyt niewielkiego wzgórza i przed ich oczyma otworzyła się wspaniała panorama jeziora Urmijskiego*). Granatowe wody, spowite w promienie słoneczne i zmącone lekkim wiaterkiem, świeciły jakimś nienaturalnym blaskiem. Po bokach strome, skaliste wybrzeże, barwy pomarańczowo-fioletowej, gdzie indziej białe łachy solne, a nad tym wszystkim ciemno-granatowe niebo. Powietrze przesycone silnym zapachem jodu.

— Cudne! — stwierdzili wszyscy jednogłośnie i gdy tylko znaleźli się nad brzegiem, postanowili skosztować słonej wody. Niestety okazało się to niemożliwe. Nad samym brzegiem ciągnęła się plaża solna, szerokości paru metrów, pod którą znajdowało się wstrętne, cuchnące bagno. Na cienkiej powłoce solnej niesposób było postawić nawet parę kroków.

— Oto dusza kobiety! — zaśmiał się Good, wskazując na czarne bagno pokryte śnieżnobiałą solą.

— Takie jest twoje zdanie? — spytała dziwnie strwożona Joan.

Spojrzał na nią i, ujrzawszy kręcące się w jej oczach łzy, uśmiechnął się do niej przyjaźnie.

— Dzieciak z ciebie! Żartowałem tylko!

Nie uwierzyła mu i inni też nie uwierzyli. Dziwny sens miały jego słowa, najwięcej może niepokoiły Dżawachowa. „Co on chciał przez to powiedzieć?" Jednak za dużo musiałby wiedzieć, by odgadnąć znaczenie słów Gooda.

Droga wiodła wzdłuż jeziora, wśród z rzadka rozsianych dokoła skał. Jazda była przykra z powodu zapachu niesionego przez wiatr od jeziora.

— Śmierdzi, jak gdyby kilka wagonów zgniłych jaj leżało na brzegu! — zawyrokował Freddie spoglądając ze śmiechem na towarzyszy zakrywających chustkami nosy.

— Przydałyby się maski gazowe — jęczała Nikolewa wsadzając swój nieco za duży nos pod klapę marynarki Downinga.

— Rzeczywiście! — stwierdził z rozpaczą Freddie nie wiedząc, co z sobą zrobić. Mało, że jej noga i udo grzały go od początku podróży, teraz tuli się do niego cała Na dworze było gorąco, Nikolewa nie grzeszyła brakiem temperamentu, a Freddie chętniej by się przycisnął do Joan siedzącej z drugiej strony...

Skręcili w głąb lądu, gdzie natknęli się na ruiny jakiegoś miasta

(D. c. n.).

*) Bardzo mi przykro, przepraszam.

*) Jezioro Urmijskie, obecnie Rezaieh, dawniej zwane Jeziorem Tauryckim lub Maragha. Wielkie jezioro słone o obszarze 5775 km. kw. w perskiej prowincji Azerbejdżanie. Położone 1294 m. nad poziomem morza.

KWIECIEŃ

28

ŚRODA

SŁOŃCE	
wschód	zachód
4-13	18-55
KSIĘŻYC	
wschód	zachód
22-9	5-17
Dł. dnia	Przybyło
14-42	6-58

Dziś św. Pawła
Jutro św. Piotra

TEATRY

TEATR WIELKI: Dziś „Rycerskość wieśniacza", jutro „Borys Gudonow", w piątek „Orleusz w piekle".

TEATR NARODOWY: O godz. 8-ej „Horsztyński".

TEATR POLSKI: Powtórzenie premiery „Wiśniowego sadu" w reżyserii Z. Ziembińskiego.

TEATR LETNI: O godz. 8 „Adam i Ewa".

TEATR MAŁY: „Freuda Teoria Snów".

TEATR NOWY: „Nagroda literacka".

TEATR ATENEUM: „Ludzie na krze" po raz ostatni.

TEATR KAMERALNY: O godz. 8 wiecz. „Małżeństwo".

TEATR MALICKIEJ: „Mała Kitty i wielka polityka".

ROSYJSKIE STUDIO DRAMATYCZNE: Do soboty nie czynne. Od przyszłej niedzieli (ros. Wielkanoc) codziennie „Ożenek".

TEATR 8.15 (Śniadeckich 5): Operetka Abrahama „Wiktoria i jej huzar".

TEATR 13 RZĘDÓW (Café Club): „Szopka polityczna 1937".

TEATR WIELKA REWIA (Karowa): O g. 7.15 i 9.15 „To warto zobaczyć".

TEATR POWSZECHNY przy ul. Narbutta 14: „Mysz kościelna", przy ul. Kordeckiego 54 „Złoty wieniec".

Cyrk: O g. 815 program atrakcji i walki amerykańskie.

Prezes Koła Medyków zdradza

Solidarny front młodzieży akademickiej

W warszawskim kole medyków doszło ostatnio do pewnych faktów, wywołujących oburzenie młodzieży. Mianowicie rządząca do niedawna w kole grupa sanatofolksfrontowa z p. Rosenem i Chrzanowskim na czele popierana wydatnie przez władze uniwersyteckie i kierownictwo Szkoły Podchorążych Sanitarnych utraciła zupełnie wpływy, a ujawnione przez przedstawicieli młodzieży narodowej nadużycia w kole ostatecznie ją pogrążyły. Wynik wyborów, które nie doszły do skutku z powodu zawieszenia organizacji samopomocowych był z góry przesądzony na korzyść listy narodowej. Obecnie koło medyków tak jak inne organizacje akademickie zostało zawieszone, a majątek przyjął mianowany przez rektora komisarz p. Fiutek.

Sytuację tę pragnie wykorzystać grupa działaczy sanatofolksfrontowych dla dojścia prawem kaduka do władzy. W chwili, kiedy wszystkie organizacje są zawieszone, a lokale ich zamknięte prezes koła medyków p. Lebiedowski zaprosił w tych dniach wszystkich swoich sympatyków w liczbie aż... 40 osób i oznajmił im, że w porozumieniu z prorektorem U. J. P. prof. Czubalskim składa do zalegalizowania nowy statut Koła Medyków, jako organizacji społecznej, przyczym podkreślił z naciskiem, że w zasadzie nic prócz nazwy nie zmieni się, koło będzie w dalszym ciągu prowadziło agendy samopomocowe i dysponowało funduszami jak dotychczas przyczym zatrzyma w dzierżawie Dom Medyków.

Jednocześnie podał do wiadomości zebranym, że mianował siebie prezesem tymczasowego zarządu, oraz przedstawił listę mianowanych przez siebie członków zarządu z nielicznej grupy sanatofolksfrontowej.

W statucie koła wprowadzono zmianę: nowych członków będzie przyjmować komisja balotująca, która może kandydata nie przyjąć bez podania powodów. Oczywiście ma to na celu nie dopuszczenie do zapisywania się do koła studentów narodowców i wyzucie ich z majątku, jaki w czasie długoletniego należenia do koła przez płacenie składek i udział w imprezach dochodowych zebrali.

Te posunięcia skompromitowanych kombinatorów sanatofolksfrontowych wywołały ogromne oburzenie wśród młodzieży. W chwili kiedy cała młodzież akademicka zjednoczyła się w walce z krzywdzącemi ją zarządzeniami prezes Koła Medyków i jego klika łamie solidarny front niezamożnych akademików, by dojść podstępnie do władzy. Uważa widocznie, że konjunktura jest dla nich pomyślna i że taka organizacja wyjątkowa będzie mieć zapewnione poparcie min. Świętosławskiego, mimo że jest to jawne omijanie jego zarządzeń.

Nakładcy żydzi w dalszym ciągu

wyzyskują krawców chałupników

Sprawa podwyżek stawek dla chałupników krawców jeszcze nie jest uregulowana. Jak już pisaliśmy, pertraktacje objęły pracowników zakładów pierwszej kategorii, których gros stanowią nakładcy chrześcijanie. Natomiast zupełnie nie występowały do akcji całe masy chałupników pracujących dla nakładców żydów w krawiectwie ubrań gotowych. Jak wiadomo masy te są niesłychanie wyzyskiwane.

W tych warunkach pominięcie najbardziej wyzyskiwanych nadawało całej akcji charakter mniej istotny. Prawdopodobnie do strajku nie dojdzie, ponieważ nakładcy chrześcijanie wobec żądań pracowników ustosunkowali się przychylnie, więc wywoływanie strajku u nich byłoby wobec tego nie umotywowane i powodowałoby w chwili trwania największego sezonu straty zarówno nakładców jak i pracowników oraz uderzałoby w klijentelę krawców chrześcijańskich.

Kronika prowincjonalna

BIAŁYSTOK

TRAGICZNY WYPADEK BURMISTRZA

Burmistrz Supraśla pod Białymstokiem Olejniczakowski postrzelił się w okolicy serca. Rannego w stanie bardzo ciężkim odwieziono do szpitala w Białymstoku.

CZERWONY KUR

We wsi Kropiwnica w pow. sokólskim pożar strawił 16 domów mieszkalnych i 24 budynki gospodarcze z dużą ilością żywego i martwego inwentarza, zbożem itd.

We wsi Czerewki spłonęły 2 domy mieszkalne i 30 budynków gospodarczych z kilku maszynami rolniczymi i innym inwentarzem.

GDYNIA

ZJAZD Z. H. P. W GDAŃSKU

W Gdańsku po uroczystej Mszy św. w kościele Chrystusa Króla odbył się 3 walny zjazd gdańskiego okręgu Związku Harcerstwa Polskiego.

WYSTAWA

Dnia 26 bm. w lokalu Klubu Obywatelskiego w Gdyni została otwarta wystawa prac konkursowych nagrodzonych na rozwiązanie mola południowego oraz części reprezentacyjnej Gdyni. Wystawa ta wzbudziła duże zainteresowanie.

WYSIEDLENIE WYWROTOWCA

Komisarz Rządu m. Gdyni wydał nakaz wysiedlenia z pasa granicznego niejakiego Władysława Jeżewskiego, który organizował strajki wśród pracowników szewskich.

KRAKÓW

107-LETNIA STARUSZKA

We wsi Książniczce pow. krakowskiego zmarła w wieku 107 lat mieszkanka tej wsi Wiktoria Cicha. W pogrzebie zmarłej wzięło udział m. i. 12 dzieci zmarłej, z których najmłodsze liczy 70 lat.

PRACE KONSERWATORSKIE

Dnia 20 bm. odbyło się w Urzędzie Wojewódzkim pod przewodnictwem p. wojewody Gnoińskiego zebranie Okręgowej Komisji Konserwatorskiej. Przedmiotem obrad była sprawa usunięcia szpecących prezbiterium kościoła Mariackiego i jego otoczenie przybudówek międzyszkarpowych z XIX wieku, zacieśniających obecnie przestrzeń między wikarówką a kościołem oraz projekt odnowienia „prałatówki" mariackiej, przedstawiony Komisji przez architekta F. Mączyńskiego.

LUBLIN

STRAJK W CEGIELNIACH LUBELSKICH

Robotnicy, zatrudnieni w cegielniach lubelskich wypowiedzieli, obowiązującą dotychczas umowę zbiorową, żądając 40 proc. podwyżki płac. Wobec nieustępliwej postawy pracodawców, którzy nie zgodzili się w ogóle na żadną podwyżkę, konferencja w Inspektoracie Pracy nie dała rezultatu.

ZATARG W PRZEMYŚLE KOŻUSZNICZYM

Kuśnierze, zatrudnieni w przemyśle kożuszniczym w Kurowie, wystąpili z żądaniem podwyżki płac. Odbyta w tej sprawie konferencja w Inspektoracie Pracy nie dała wyników ze względu na negatywne stanowisko producentów.

WALKA Z KOMUNIZMEM

Z inicjatywy Zw. Kaniowczyków i Żeligowczyków odbyło się w Lublinie zebranie, poświęcone organizacji prac, związanych pod hasłem „walki z komunizmem". W zebraniu wzięli udział przedstawiciele ciał naukowych, duchowieństwa, i różnych organizacji. W skład Prezydium Wykonawczego weszli: ks. dr. Goral, ks. dr. Nowak, płk. Ganczarski i inni.

POLESIE

KONSEKRACJA DZWONÓW DLA KATEDRY PIŃSKIEJ

W Pińsku odbyła się podniosła uroczystość poświęcenia nowozakupionych dzwonów dla katedry pińskiej. Aktu poświęcenia dokonał ks. biskup Bukraba, ordynariusz poleski w obecności tłumów wiernych.

ŚLĄSK

HUMANITARNY UBÓJ

W rzeźni katowickiej i chorzowskiej odbyły się ostatnio próby bicia bydła i podziału mięsa według zasad zaprojektowanych przez Min. Rolnictwa. Reprezentanci rzemiosła rzeźnickiego i lekarze weterynarii wysunęli swój własny projekt uwzględniający słuszne terminy stosowane na Śląsku. Dotąd bowiem posługuje się określeniami niemieckiemi a projekt wprowadza nomenklaturę polską.

WOŁYŃ

DZIEŃ LASU

W sobotę dnia 24 kwietnia b. r. obchodzony był w Łucku „Dzień Lasu". Obchód rozpoczęto nabożeństwem w katedralnym kościele. Mszę św. odprawił ks. inf. Teofil Skalski podczas której orkiestra wojskowa 24 p. p. wykonała kilka hymnów. Po skończonej Mszy św. ks. inf. Skalski wygłosił do zebranych okolicznościowe przemówienie.

NAGRODY ZA WYKRYCIE POTAJEMNEGO UBOJU RYTUALNEGO

Zarząd miejski w Równem ogłosił nagrody za informacje służące do wykrycia mięsa z potajemnego uboju w wysokości 15 groszy od 1 kg.

SENSACYJNY PROCES DYGNITARZY SANACYJNYCH Z ŁUCKA PRZED SĄDEM APELACYJNYM W LUBLINIE

Wkrótce Sąd Apelacyjny w Lublinie rozpatrywać będzie niezwykle sensacyjny proces b. wiceprezydenta m. Łucka, Wasilewskiego, oraz 3 wyższych urzędników Zarządu Miejskiego w Łucku, Klinkego, Łysonia i Imieli, którzy odpowiadali niedawno przed Sądem Okręgowym w Łucku za nadużycia na szkodę miasta. W pierwszej instancji Wasilewski skazany został na 5 lat więzienia, Łysoń — na 2 lata, a Klinke i Imiela — na rok więzienia z zawieszeniem

WILNO

WYCIECZKA POLAKÓW ZE ŚLĄSKA OPOLSKIEGO

Przybyła do Wilna wycieczka Polaków ze Śląska Opolskiego w liczbie około 200 osób. Wycieczka wzięła udział w nabożeństwie w Ostrej Bramie, które odprawił metropolita wileński ks. arcybiskup Jałbrzykowski. Po zwiedzeniu miasta goście byli obecni wieczorem w teatrze, gdzie grano „Mazepę".

PRACE MELIORACYJNE

Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych przyznało dla Wileńszczyzny na roboty melioracyjno-wodne sumę 292.000 zł. Suma ta zostanie użyta na melioracje gruntów oraz na regulację rzek. Przy robotach tych znajdzie zatrudnienie kilka tysięcy bezrobotnych. Do tej pracy zostaną również użyci po raz pierwszy na terenie Wileńszczyzny więźniowie.

„Warszawa w kwiatach" czy „Warszawa w plakatach"?

O stworzenie targów kwiatowych w stolicy

Akcja ukwiecania Warszawy propagowana od kilku lat, nie wydaje w życiu praktycznym rezultatów, jakich spodziewać by się należało po szumnej reklamie „kwiatowych" poczynań ze strony zarządu miejskiego.

Na razie mamy wciąż „Warszawę w plakatach" zamiast Warszawy w kwiatach — mury kamienic śródmieścia, ul. Marszałkowskiej, Nowego Światu, Hożej, Kruczej, Żórawiej itd. ciągle są szare, pozbawione zieleni. Może jest w tym sporo winy ze strony mieszkańców stolicy, że tak mało mają zrozumienia dla potrzeby ukwiecania okien i balkonów. Ale nie tylko w tym tkwi przyczyna.

Drogo i niewygodnie

Zaprowadzenie skrzynek z kwiatami na balkonie wymaga w obecnych warunkach mnóstwo zachodu i kosztów. Przede wszystkim — skrzynki balkonowe. Niewiadomo, gdzie je kupić — w skiepach ogrodniczych sprzedaje się je „na metry" i... na wagę złota. Trzeba więc zdecydować się na spory kilkunastozłotowy wydatek (a jeżeli jest kilka okien to i większy) lub szukać stolarza, któryby zrobił skrzynki na obstalunek po niższej cenie.

Po tym — ziemia. Chodzą wprawdzie po podwórkach domokrążcy, wołający: ziemia, ziemia do kwiatów! — ale ta ziemia jest przeważnie niewiele warta. Kto chce mieć pewność, że ziemia jest pełnowartościowa i kwiaty będą się w niej zdrowo rozwijać — szuka jej znowu u ogrodnika, rozpytuje po znajomych, gdzie jest jakiś ogród, gdzieby można dostać ziemię i potrzebne flance begonii czy nasturcji. Po te zakupy wędruje się np. z ul. Wilczej na Rozbrat, bo nigdzie bliżej ogrodu nie ma.

Zbliżyć konsumenta do producenta

W tych warunkach akcja ukwiecania Warszawy musi kuleć. Ubranie balkonu i okien połączone jest bowiem z wygórowanymi kosztami i kłopotami. Konsument nie ma kontaktu z producentem, który ma swoje ogrody przeważnie na peryferiach miasta lub w którymś z osiedli podmiejskich. Konsumentowi nie opłaci się jechać po kilka flancy np. na Wolę — z drugiej strony producent nie ma możności dotrzeć do odbiorcy.

Propaganda ukwiecania stolicy jest na złej drodze. Powinno się stworzyć specjalne targi kwiatowe w różnych punktach miasta, gdzie producent miałby swoje stoisko za normalną opłatą targowiskową — każdy z mieszkańców Warszawy mógłby kupić na takim targu skrzynki do okien, ziemię, flance, nasiona, doniczki, konewki, potrzebne narzędzia.

Targi kwiatowe mogłyby powstać w wielu punktach miasta: na placu na Rozdrożu, na Rynku Starego Miasta, placu Trzech Krzyży, placu Unii Lubelskiej, przy kościele św. Floriana na Pradze, na Wybrzeżu Kościuszkowskiem.

Targowiska kwiatowe w Paryżu czy Berlinie urządzane są nawet w najbardziej reprezentacyjnych dzielnicach — nie tylko bowiem nie szpecą ulic i placów, ale stanowią barwny element dekoracyjny.

Możeby inspekcja handlowa zarządu miasta pomyślała o tej pożytecznej inowacji? Przyniesie ona z pewnością lepsze rezultaty praktyczne, niż papierowe plakaty.

Powiedz mi przez kogo się ogłaszasz, a powiem ci kim jesteś.

Szanujący się kupiec i przemysłowiec polski ogłasza się tylko przez polskie Biura ogłoszeniowe lub polskiego akwizytora.

Coraz więcej firm polskich, a nawet zagranicznych dochodzi do przekonania, że korzystanie z żydowskich Biur ogłoszeniowych, jest kosztowne i niebezpieczne.

Obligacje pożyczki Inwestycyjnej

na pokrycie zaległości w Ubezpieczalniach

Zakład Ubezpieczeń Społecznych upoważnił Ubezpieczalnie Społeczne, w jednym z ostatnich okólników, do przyjmowania od pracodawców obligacji 3 proc. Premiowej Pożyczki Inwestycyjnej na pokrycie zaległych składek ubezpieczeniowych, powstałych przed 31 grudnia 1935 r. na następujących warunkach: 1) przyjmowanie tych obligacji rozpocznie się 1 maja r. b., 2) obligacje powyższe przyjmowane będą po kursie o 10 proc. wyższym od kursu giełdowego, nie wyżej jednak, jak po 55 zł. za 100 zł. nominalnej wartości, 3) kurs ustalany będzie na każdą dekadę przez Z. U. S. oddzielnie dla I i II emisji na podstawie kursu średniego notowanego na giełdzie warszawskiej w przedostatnim dniu każdej dekady i podawany będzie ubezpieczalniom społecznym.

RADIO

Środa, 28 kwietnia.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.25 „Parę informacji". 7.30 Polska Kapela Ludowa Feliksa Dzierżanowskiego. 8.00 Audycja dla szkół.

11.30 Audycja dla szkół: a) „Dobrzy koledzy" — audycja złożona z opowiadań i wierszy; b) Muzyka (płyty). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Mała Orkiestra P. R. 12.50 „Normalizacja sprzętu w gospodarstwie domowym" — pogadanka. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Orkiestra Otto Dobrindt'a i lekkie duety (pł.). 15.55 „Skrzynka techniczna". 16.10 „Powiadały ptaki wiośnie, co widziały gdzie pieprz rośnie" — obrazek dla dzieci starszych 16.30 Polskie pieśni ludowe i utwory skrzypcowe w wykonaniu Olgi Łady — śpiew, Lidii Kmitowej — skrzypce. 17.00 „W walce ze szpiegostwem" — odczyt. 17.15 Koncert kameralny w wykonaniu Mieczysława Szaleskiego — altówka i Jerzego Lefelda — fortepian. 17.50 „Kwietniowe notatki przyrodnika" — pogadanka. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Wiadomości sportowe. 18.20 „Orkiestra Roberta Renarda" (płyty). 18.50 „Młodzież wiejska przy pracy na roli" — pogadanka dla gospodyń wiejskich. 19.00 „Entuzjaści ośrodków Wychowania Fizycznego" — audycja zbiorowa ze wszystkich Rozgłośni P. R. 19.25 „Słynni dyrygenci": „Feliks Weingartner" — V audycja (płyty) 20.10 Zespół Almar I Otten z udziałem 2-ch fortepianów. 20.35 „Chwila Biura Studiów". 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 „Opowieść o Chopinie" — wieczór XV — „Finale (1849)", przy fortepianie Henryk Sztompka. W programie Sonata b-moll. 21.45 Lekkie melodie w wykonaniu Kreislera (płyty). 22.10 Eksperymentalny Teatr Wyobraźni: dramat Kalidasy pt. „Sakuntala".

WARSZAWA II (Mokotów)
(Fala 216.8)

13.10 „Obrazki symfoniczne" (płyty). W przerwie ok. g. 14.00: Wiadomości z życia Warszawy. 14.35 Muzyka rozrywkowa (płyty). 23.05 Muzyka taneczna.

Czwartek, 29 kwietnia.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Gimnastyka 6.50 Muzyka (płyty). 7.25 „Parę informacji". 7.30 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół.

11.30 Poranek muzyczny dla młodzieży szkół powszechnych. W programie utwory Karola Szymanowskiego. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Koncert Orkiestry Policji Państwowej. 12.50 „Nie dość wytrwałe próby rolników" — pogadanka. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Orkiestra Jacka Hilton'a i soliści (płyty). 16.00 „Skrzynka ogólna". 16.15 „Życie kulturalne stolicy". 16.20 „Chwilka pytań" — pogadanka dla dzieci starszych. 16.35 „Miłość Schumanna" — reportaż muzyczny. 17.15 „Przeglądamy garderobę wiosenną" — pogadanka. 17.30 Audycja poświęcona Japonii. 17.50 „Polska Jagiellonów w oświetleniu prof. Kolankowskiego" — odczyt. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Wiadomości sportowe. 18.20 Melodie filmowe (płyty). 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Koncert kameralny poświęcony utworom Maurycego Ravela. 19.45 Koncert rozrywkowy (z Wilna). 20.25 „Bilans miesiąca propagandy Ośrodków Wychowania Fizycznego" — audycja zbiorowa ze wszystkich Rozgłośni P. R. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 XXIV Audycja z cyklu „Sylwetki kompozytorów polskich" — Witold Friemann". 22.00 Muzyka taneczna.

WARSZAWA II (Mokotów)

13.10 Koncert symfoniczny z udziałem Artura Rubinsteina (płyty). W przerwie koncertu o godz. 14.00 „Wiadomości z życia Warszawy". 14.35 Muzyka rozrywkowa (płyty). 23.05 Muzyka taneczna (płyty).

Kronika poznańska

ODDZIAŁ „ABC" POZNAŃ: 27 GRUDNIA 2

TEATRY

TEATR WIELKI: „Czterech gburów".
TEATR POLSKI: „Bessie".

KINA

APOLLO: „Ucieczka Tarzana".
METROPOLIS: „Ucieczka Tarzana".
SŁOŃCE: „Ramona".
GWIAZDA: „Papa się żeni".
SFINKS: „Malowana zasłona".
GLORIA: „Moja gwiazdeczka".
T. C. L. OŚWIATOWE: „Promenada miłości".

CENY CHLEBA

Cech mistrzów piekarskich podaje do wiadomości, że cena chleba pytlowego z mąki 70-procentowej ustalona została na 32 grosze za 1 kg., a chleba czysto razowego z mąki żytniej 95-procentowej na 27 groszy. Od dzisiejszego dnia rabaty udzielane odsprzedawcom wynosić będą 2 grosze od 1 kg.

IGRZYSKA ŚPIEWACZE

W połowie czerwca b. r. odbędą się w Wyrzysku wielkoludowe igrzyska śpiewacze, na które spodziewany jest przyjazd kół śpiewaczych z całej Polski.

Z ŻYCIA SOKOŁA

W niedzielę obradowała w Poznaniu rada dzielnicowa dzielnicy wielkopolskiej sokolstwa z udziałem członków przewodnictwa, prezesów i naczelników okręgów i delegatów gniazd sokolich oddziałów wielkopolskich w liczbie około 200 osób. Po uchwaleniu rezolucji, skierowanej przeciwko komunizmowi, wysłuchano sprawozdania rocznego i dokonano wyboru nowych władz. Prezesem dzielnicy wielkopolskiej został wybrany ponownie p. Antoni Wolski.

SPÓŁDZIELCZOŚĆ NIEMIECKA KRZEPNIE

W dniu 11 maja odbędzie się w Poznaniu wielki zjazd delegatów spółdzielni niemieckich w Polsce z udziałem delegatów Wielkopolski, Pomorza, Górnego Śląska i Małopolski środkowej. Zjazd odbędzie się pod hasłem „Wszyscy za jednego — jeden za wszystkich". Jest to dla nas groźne memento.

Prawnuk Mickiewicza ciężko chory

WILNO, 26. 4. Przed kilku tygodniami prawnuk Adama Mickiewicza, Jerzy Górecki, stale zamieszkujący w Paryżu, przybył do Wilna, celem przeprowadzenia formalności spadkowych, związanych z majątkiem rodowym Mickiewiczów, Duśnięta. Górecki zachorował na obustronne zapalenie płuc. W sobotę został poddany operacji i usunięto mu żebro.

Wielkie zwycięstwo gen. Mola

Eibar i Durango wzięte!

Marsz wojsk powstańczych na Bilbao

VITORIA, 26. 4. Po dwudniowej ofenzywie oddziały gen. Mola wyparły wojska baskijskie z dwuch ważnych punktów strategicznych Durango i Eibar i posuwają się w kierunku na Bilbao.

Baskowie ponieśli zupełną porażkę i na niektórych odcinkach poddają się całymi kompaniami nacierającym oddziałom gen. Mola. W ciągu dnia dzisiejszego wzięto do niewoli 2500 Basków, a w ciągu poprzednich dwuch dni kilka tysięcy. Zdobyty materiał wojenny wystarczy do uzbrojenia paru dywizji.

Przez rozgłośnię w San Sebastian powstańcy wezwali prezydenta autonomicznej republiki baskijskiej Aguirre do poddania się, o ile chce on ochronić kraj od zniszczenia. Komunikat ten został nadany zarówno w języku hiszpańskim, jak i w języku baskijskim.

Jeńcy opowiadają, że należy się liczyć z poddaniem Bilbao jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia, ponieważ ludność jest zmęczona ciągłym bombardowaniem i przeświadczona o bezcelowości dalszych walk.

Przed ewakuacją Eibaru komuniści i anarchiści urzeczywistnili swą pogróżkę zniszczenia miasta. Dzielnica fabryczna, w której znajduje się 12 fabryk broni, oraz warsztaty złotnicze, przedstawia morze płomieni. Oddziały powstańcze musiały po wkroczeniu do miasta zająć się gaszeniem pożaru.

W obecnej chwili droga do Bilbao, które jest odległe od Durango o 30 km., jest wolna. Powstańcy mają do rozporządzenia szosy i kolej prowadzącą z Eibar przez Durango do Bilbao. Oddziały powstańcze zajęły również wsie Verriz i Banosbezalbeda i odcięły miejscowość Eruma od Bilbao. — Ofenzywa powstańców rozwija się w dwuch kierunkach: na zachód od Durango bezpośrednio na Bilbao oraz na północ od Elorio na Marquinas celem dokonania flankowego manewru, który zmusi nieprzyjaciela do cofnięcia się na całym froncie.

Po zdobyciu Bilbao celami ofenzywy będą Santander i Gijon. — Przeważa zdanie, że po osiągnięciu tych celów operacyjnych armia gen. Mola wyruszy nie tylko w kierunku Oviedo, lecz również weźmie udział w operacjach na froncie madryckim.

250 zł. za temat maturalny

Intratny proceder żydowskiego profesora

LWÓW, 26. 4. Zakończone zostało wstępne dochodzenie w związku z wykrytą ostatnio aferą maturalną na terenie lwowskiego Kuratorium.

Afera polegała na tym, że jeden z urzędników Kuratorium zdradzał tematy maturalne, które następnie szły na specjalną giełdę, gdzie za opłatą od 50 do 250 zł. sprzedawano poszczególnym uczniom tematy maturalne.

W związku z tym został aresztowany przede wszystkim ów urzędnik, następnie cała rodzina Mehrerów, która trudniła się wydostawaniem tematów od urzędnika i sprzedażą ich. M. in. został aresztowany prof. żydowskiego gimnazjum w Kowlu Eliasz Mehrer, ojciec jego Samuel Mehrer, matka jego, oraz dwaj bracia, Józef i Juliusz Mehrerowie, studenci Politechniki.

Min. Beck o Lidze Narodów

i konieczności rewizji

zobowiązań międzynarodowych

W poniedziałek wieczorem powrócił z Bukaresztu p. min. spraw zagr. Józef Beck z małżonką.

Jak donosi agencja Stefani minister Beck w oświadczeniach, złożonych korespondentowi tej agencji co do swych poglądów, dotyczących ewolucji międzynarodowych systemów politycznych i rewizji aktualnych metod dyplomatycznych, sprecyzował swą myśl w sposób następujący:

„Sądzę, że akty prawne, które miały regulować życie międzynarodowe, jak np. pakt Ligi Narodów, zredagowane były w atmosferze specjalnej, tak że wśród twórców tych aktów nawet ci, którzy mieli najlepsze intencje, nie zdołali przewidzieć rzeczywistej ewolucji umysłów rozmaitych narodów europejskich. To szczegółowe uregulowanie życia nie okazało się w istocie zgodne z rzeczywistością i — moim zdaniem niezbędne jest zwołanie zgromadzenia międzynarodowego, celem ponownego rozpatrzenia zagadnienia.

Z punktu widzenia prawnego narzuca się również nowe, całkowite rozpatrzenie problemu.

Polska nigdy nie znalazła się w takiej sytuacji, aby musiała szukać w ramach Ligi Narodów rozwiązania stojących przed nią zagadnień: dlatego też mieliśmy mniej zawodów i możemy rozpatrzyć to zagadnienie nie tylko bez namiętności, lecz także z całym możliwym spokojem.

Jest rzeczą jasną, że wszystko, co powiedziałem, nie powinno być interpretowane jako wystąpienie przeciwko jakimś ideałom, lecz po prostu jako realistyczne ujęcie istniejącego stanu rzeczy".

Zjazd Związku Miast

Zamiast reprezentantów samorządu

delegaci władz administracyjnych

W poniedziałek, o g. 10-ej rano, po nabożeństwie w katedrze Św. Jana rozpoczęły się w Warszawie dwudniowe obrady nadzwyczajnego zjazdu Związku miast polskich przy udziale około 400 delegatów.

Uroczyste otwarcie zjazdu odbyło się w sali Rady Miejskiej.

Po zagajeniu dłuższe przemówienie wygłosił premier gen. Sławoj-Składkowski, który na wstępie stwierdził, że dzisiaj miasta są nadal w zasięgu głębokiego kryzysu finansowego. Lata chude przedłużają się coraz bardziej. Następnie p. premier poświęcił dłuższy ustęp swego przemówienia zobrazowaniu roli miast w rozwoju życia społecznego.

Rozwój życia gospodarczego i politycznego w miastach usiłuje wstrzymać — mówił dalej p. premier — agitacja komunistyczna, występująca szczególnie silnie wśród bezrobotnych. Walka z komunizmem, to nie polityka, to walka o wolność indywidualną Polaka, do której jesteśmy tak bardzo przywiązani.

Co przyniosła akcja oddłużeniowa?

Następnie burmistrz Starzyński skorzystał z okazji i kropnął jeszcze jedną mówkę, w której nie omieszkał oddać kilku pokłonów pod adresem umiłowanego Ozonu. Z całego jego, jak zwykle wodnistego przemówienia, warto zanotować tych kilka cyfr.

„W 111 miastach zobowiązania krótkoterminowe wynosiły na dzień 31 marca 1937 r. a więc po zakończeniu akcji oddłużeniowej ponad 100 proc. całorocznych wydatków zwyczajnych, a w dalszych 83 miastach stanowiły one od 50 proc. do 100 proc. tychże wydatków.

W dużej liczbie miast nadal nieregularnie wypłaca się pobory pracownikom miejskim. W 166 miastach nie przewiduje się żadnych wydatków na r. 1937/38 nawet na remonty istniejących urządzeń, w 164 miastach budżety zwyczajne na r. 1936-37 zamknięte zostały niedoborem, 203 miasta nie będzie mogło bez zapomóg zrównoważyć swych budżetów zwyczajnych na r. 1937-38".

Pozatem poniedziałek poświęcony był obradom komisji.

Nowe podatki i inwestycje

Według opinii uczestników zjazdu, na plan pierwszy wysuwają się sprawy związane z sytuacją finansową miast, którym grozi konieczność nowego zadłużania się. Jest z tym związana sprawa reformy finansów miejskich przez przywrócenie miastom uprawnień finansowych i wyodrębnienie źródeł finansowych miejskich od skarbu państwa.

Po za tym palącą staje się sprawa inwestycji wobec stopniowego niszczenia przedsiębiorstw samorządowych, oraz przystosowanie miast do stojących przed nimi nowych zadań gospodarczych.

P. Starzyński wczoraj i dziś

Zjazd obraduje w sytuacji trudnej, gdyż całe nieomal mieszczaństwo na zjazdach swych zaprotestowało przeciwko nowym obciążeniom podatkowym. Jednocześnie poddano ostrej krytyce gospodarkę miast szczególnie tam gdzie władzę sprawują komisarze.

Podnoszony jest przy tym fakt, że ograniczenie uprawnień finansowych samorządu zostało dokonane właśnie przez dzisiejszego prezesa Związku Miast i komisarycznego prezydenta Warszawy, p. Starzyńskiego, jako wiceministra skarbu. Wobec tego trudno jest traktować prezydium Związku Miast, jako szczerego reprezentanta samodzielności gospodarczej gmin miejskich.

Gospodarka p. Starzyńskiego

Upadek finansowy miast, oraz dezorganizacja przedsiębiorstw znalazła wyraz m. inn. w Warszawie.

Cyfry budżetu Warszawy z lat komisarycznego zarządu dowodzą, że w ciągu ostatnich trzech lat budżet administracyjny stolicy wzrósł o 9 milionów złotych. Faktycznie jednak zwyżka ta wynosi około 19 milionów złotych., co w porównaniu z budżetem na rok 1934 35 oznacza wzrost o około 21%. Wydatki na emerytury wzrosły w tym okresie z 8 na blisko 20 milionów zł., czyli około 150%. Ilość emerytów podniosła się o 143% t. j. o dalsze 4.000 osób. Zwalniano przy tym, jak twierdzi raport komisji ministerialnej, przeważnie urzędników w sile wieku.

Zadłużenie m. Warszawy, które w roku 1933 34 wynosiło 209 milionów zł., obecnie osiągnęło cyfrę 259 milionów złotych. Jeżeli uwzględnić, że w międzyczasie obniżyła się na skutek dewaluacji 7% pożyczka amerykańska o około 33 miliony zł., to faktycznie wzrost zadłużenia osiągnął sumę 83 milionów zł. Jest to tym bardziej charakterystyczne, że w tym samym okresie czasu komisaryczny zarząd Warszawy uzyskał 20 milionów zł. od skarbu państwa z tytuły rozrachunków z lat dawnych, prócz licznych i wysokich dotacji z Funduszu Pracy i ministerstwa komunikacji.

Taka gospodarka odbiera prawo domagania się nowych źródeł dochodu.

Sejmik komisarzy

Zwraca się również uwagę na osobliwy skład uczestników zjazdu.

Przewodniczącym jest delegat Ministerstwa spraw wewnętrznych do spraw samorządu stolicy, komisaryczny tymczasowy prezydent p. S. Starzyński.

Zastępcami jego: 1) mianowany przez min. spr. wew. członek, „bajratu" p. Starzyńskiego, p. dyr. Garbusiński, 2) b. prezydent m. Lwowa, który wymienił stanowisko swe w samorządzie, zresztą bez żalu ze strony obywateli, na posadę urzędnika w Min. Skarbu, p. Drojanowski.

Skład zjazdu to w ogromnej części prezydenci i burmistrzowie, piastujący swe godności nie jako samorządowcy, lecz przede wszystkim jako pupile władzy nadzorczej, wojewodów i starostów.

Samorząd poznański reprezentowany jes przez p. Więckowskiego, którego utrzymuje na stanowisku wbrew opinii całej ludności Poznania obawa władz nadzorczych przed kompromitacją sanacji w razie przeprowadzenia wyborów.

P. Wojewódzki zastępuje jako poseł nie wojewodę, który go mianował, lecz samorząd w Łodzi, w którym wraz z grupą swych przyjaciół politycznych doznał sromotnej klęski podczas ostatnich wyborów.

Reprezentację samorządu stolicy oglądamy w osobie wzmiankowanego p. Starzyńskiego, od lat blisko trzech tymczasowego prezydenta, któremu strach przed wyborcami nie pozwala zaryzykować próby sięgnięcia po swe stanowisko z woli ludności, a nie z łaski ministra.

W tych warunkach istnieje obawa, że intencje reprezentantów Małopolski i Wielkopolski, zmierzające do postawienia zagadnień samorządowych w sposób zasadniczy i niezależny, zostaną sparaliżowane.

Rumunia dla Rumunów

Numerus clausus w przemyśle

BUKARESZT, 26. 4. Rządowy projekt dekretu „0 ochronie pracy narodowej", głosi m. in., że w przedsiębiorstwach, które mają większość kapitału rumuńskiego, conajmniej 60 proc. członków zarządu i 75 proc. pracowników musi rekrutować się z pośród osób narodowości rumuńskiej. Jedynie reszta stanowisk może być obsadzona przez przedstawicieli mniejszości narodowych.

Projekt wprowadza poraz pierwszy w ustawodawstwie rumuńskim termin „Rumuni mniejszościowi".

Czy zwrot na prawo

i zaostrzenie opozycji

Wobec zmian u ludowców

W sferach politycznych żydowskich omawiany jest obszernie urlop zdrowotny p. Macieja Rataja. Żydowski „Nowy Dziennik" tak pisze:

„Sensacyjne pogłoski powtarzają sfery polityczne na temat nagłej choroby b. marszałka Rataja. Wedle tych pogłosek, w Stronnictwie Ludowym, wynikło przesilenie na tle stosunku do OZN. Kierujący partią w zastępstwie Witosa b. marszałek Rataj, skłonny był raczej do porozumienia z rządem — gdy jednak okazało się, że o amnestii dla Witosa mowy nie ma a wizyta Dębskiego u Witosa, Kiernika i Bagińskiego nie pomogła — Rataj zrezygnował, motywując to chorobą serca. Stronnictwem kierować będzie pos. Mikołajczyk, prezes poznańskiego Tow. Kółek Rolniczych, przeciwnik porozumienia z OZN.

„Nowy Dziennik" snuje swe przypuszczenia dalej:

„Według jednej wersji, stosunki między Witosem a Ratajem doznały ostatnio silnego zaostrzenia. Ratajowi zarzucają jego przeciwnicy, że nie czuje się dobrze w szeregach opozycyjnych. On to miał być głównym reżyserem zeszłorocznego zjazdu chłopskiego w Małopolsce wsch. i manifestacji ku czci naczelnego wodza. W związku z tym p. Rataj miał solennie zapewniać, że powrót Witosa jest rzeczą przesądzoną. Ten optymizm wyrządzić miał stronnictwu wielkie szkody tym bardziej, że brakło na miejscu osoby Wincentego Witosa, którego autorytet paraliżował robotę dywersyjną wśród mas chłopskich. — Kontynuowanie polityki Macieja Rataja prowadziło, zdaniem jego oponentów, do likwidacji Stronnictwa Ludowego, które w konsekwencji pozbawione swoich przywódców znalazłoby się w OZN.".

O następcy marsz. Rataja tak pisze również żydowski „Nasz Przegląd".

„Zastępca b. marszałka Rataja, b. pos. Mikołajczyk, reprezentant kierunku prawicowego w stronnictwie zajmie się już wszystkimi obchodami i uroczystościami, które zostały zapowiedziane na maj i czerwiec. Do niego ma należeć również akcja przeprowadzenia czystki w organizacji Wici".

24 maja otwarcie

Swiatowej wystawy w Paryżu

Pawilon polski dopiero w zarysach

PARYŻ, 26. 4. Komunikują urzędowo, że uroczystość inauguracji wystawy paryskiej nastąpi w dniu 24-go maja. Następnego dnia wystawa będzie otwarta dla publiczności.

Obecny stan robót na terenach wystawowych przedstawia się następująco. Na 190 pawilonów, które miały być wzniesione na wystawie, prace budowlane zostały ukończone tylko przy 3 pawilonach belgijskim, włoskim i prasy. Na ukończeniu są olbrzymie pawilony niemiecki i sowiecki oraz pawilony Danii, Szwajcarii, Grecji, Portugalii, Monaco i Luxemburga.

Pawilon niemiecki nie tylko jest ukończony z zewnątrz, ale jest już wykonana znaczna część dekoracyj wewnętrznych.

Na terenie, na którym ma się wznosić pawilon Stanów Zjednoczonych, prace zostały podjęte dopiero przed dwoma tygodniami.

Pawilony holenderski i polski mają ukończone zarysy, ale prac budowlanych jest jeszcze dużo.

Nie zaczęte zostały jeszcze roboty przy pawilonie Chin i republiki Costarica.

Daleko bardziej posunięte są prace, przygotowujące komunikację wewnątrz wystawy, a więc wiadukty nad ulicami i tunele pod ulicami. Na placu Alma kilkudziesięciometrowe dwie wieże drewniane, obejmujące swymi ramionami pomnik Mickiewicza i stanowiące jedno z głównych wejść n awystawę, są ukończone już całkowicie. Wielki most na Sekwanie, t. zw. Pont d'Iena, który specjalnie dla celów wystawowych został poszerzony dwukrotnie, ukończony jest już całkowicie.

1 maja

świętem narodowym Francji

PARYŻ 26.4. Po dzisiejszym posiedzeniu rady gabinetowej ogłoszono komunikat w którym stwierdzono m. in. że rada gabinetowa ustosunkował się przychylnie do propozycji co do uznania 1 maja za święto narodowe.

Poza tym minister spraw wewnętrznych Dormoy zapoznał radę z raportem inspektora Humbert oraz z wnioskami, jakie uważa za konieczne z tego wyciągnąć dla sprawniejszej organizacji policji przez wprowadzenie nowoczesnego sprzętu i zwiększenia składu osobowego. Rada zgodziła się całkowicie z wnioskami ministra.

Komentarz koronacyjny

ukaże się tylko w Ameryce

LONDYN, 26. 4. Na skutek skargi adw. ks. Windsoru wydawca angielski książki p. t. „Komentarz koronacyjny" zdecydował się wycofać książkę z rynku.

NOWY JORK, 26. 4. Amerykańska firma wydawnicza postanowiła wypuścić na rynek amerykański wydanie książki Dennisą p. t. „Komentarz koronacyjny".

REDAKCJA: Warszawa, Al. Jerozolimskie 121. Telefony 666-62 (sekretariat) 666-99 (ogólny). Sekretarz redakcji przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt tylko w godz. 14—15.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimska 121. Tel. 309-33. Kantor i prenumerata: Al. Jerozolimska 3 a, I piętro. Tel. 8-18-33. Zarząd i Dział Ogłoszeń: Al. Jerozolimska 3 a, tel. 727-33. Konto P. K. O. 23400. Skrzynka Pocztowa 745. Adres telegraficzny — ABC Warszawa.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Łódź, Piotrkowska 103, Poznań 27 Grudnia 2, Włocławek, Cyganki 34, tel. 135.
PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł. 2.30 miesięcznie; wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie.

Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC", Sp. z ogr. odp.

Redaktor naczelny dr. Wojciech Zaleski. Druk. Literacka S. z o. o. Warszawa, Al. Jerozolimskie 121. Redaktor odpowiedzialny: Bohdan Gebarski.